Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 3 LUTEGO 1974 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 INTERNACJIONAŁ STAD NASZE PRÓD

Nr 28 (9128) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Raport Nixona o sytuacji ekonomicznej USA

Zwiększone tempo wzrostu cen i bezrobocia

2.2. WASZYNGTON PAP. Prezydent USA Richard Nixon złożył w piątek Kongresowi doroczny raport o sytuacji ekonomicznej, w którym przedstawia wyniki gospodarki amerykańskiej w 1973 r. i ocenia jej perspektywy na najbliższy okres. Ogólnie rzecz biorąc raport świadczy o dalszym zaostrzeniu głównych kłopotów ekonomicznych kraju, prowadzących do pogorszenia warunków życia ludności.

PREZYDENT ostrzega społeczeństwo amerykańskie, że w ciągu najbliższych kilku miesięcy tempo wzrostu cen i bezrobocia może się zwiększyć. Największe trudności — oświadczył Nixon — nadal będzie sprawiać inflacja; w walce z nią nie osiągnięto oczekiwanych postępów. Wskaźnik wzrostu cen osiągnął w 1973 roku 9 proc. przede wszystkim z powodu podwyżki cen żywności i paliw.

RAPORT przewiduje, że produkt narodowy brutto wzrośnie o około 8 proc., osiągając wysokość 1 390 mld dolarów. Ponieważ jednak ceny według przewidywań raportu w ciągu roku wzrosną o 7 proc., realny wskaźnik rozwoju gospodarczego wyniesie około 1 proc., podczas gdy w 1973 roku wynosił 5,3 proc. W tych warunkach należy oczekiwać, że zarobki przeciętnego obywatela będą jeszcze bardziej nie nadążać za wzrastającymi cenami, co poważnie zmniejszy siłę nabywczą ludności.

W raporcie ocenia się 1973 jako rok zarówno poważnych problemów jak i określonych sukcesów w rozwoju gospodarki amerykańskiej. Prezydent zwraca uwagę na pomyślny bilans handlu zagranicznego. Deficyt bilansu handlowego, który w II kwartale 1971 roku wyniósł 317 mln dolarów, przekształcił się w dodatnie saldo w kwocie 714 mln dolarów w III kwartale 1973 roku. Te zmiany tłumaczą się zwłaszcza dewaluacją dolara, która zwiększyła konkurencyjność amerykańskich towarów, przyczyniając się do wzrostu eksportu.

Nixon zwraca uwagę na istotne zwiększenie wymiany towarowej ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi Europy wschodniej. Eksport USA za pierwsze trzy kwartały ubiegłego roku do europejskich krajów socjalistycznych osiągnął kwotę 1,4 mld dolarów.

Nixon wzywa Kongres, by niezwłocznie uchwalił rządowy projekt ustawy o reformie handlowej, który m. in. przewiduje przyznanie ZSRR klauzuli największego uprzywilejowania w handlu.

Z Bliskiego Wschodu

- **Delegacja ZSRR u A. Sadata**
- **Pomyślny przebieg rozdzielania wojsk**

2.2. KAIR PAP. Dyskusje nad planami odbudowy miast nad Kanałem Sueskim i oczyszczenia kanału rozpoczęły się w sobotę pośród nowych spotkań politycznych i starań dyplomatycznych o trwałe uregulowanie konfliktu bliskowschodniego.

PREZYDENT Egiptu Anwar Sadat przyjął 2 bm. delegację Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej Aleksiejem Szytikowem na czele. Delegacja przebywała w Egipcie od 25 stycznia i w sobotę zakończyła wizytę.

W Kairze rzecznik ONZ zakomunikował 2 bm., że operacja przenoszenia się wojsk izraelskich i egipskich na pozycje zgodne z planem rozdzielenia obu armii „przebiega normalnie, bez problemów czy trudności". Porozumienie o rozdzieleniu wojsk przewiduje, że oddziały izraelskie cofną się ok. 30 km na wschód od Kanału Sueskiego, zaś Egipt pozostawi swe wojska na wschodnim brzegu kanału ale ograniczy ich liczebność.

TWIGGY, która ongiś słynęła jako najszczuplejsza modelka świata, rozpoczęła karierę filmową. Po wyświetlanym w Polsce „Przyjacielu" („Boy Friend"), zagrała w nakręconym w Hollywood filmie „W", u boku Michaela Witney'a. O planach matrymonialnych tej pary donosiliśmy w piątkowym numerze „Kuriera".

(CAF—UPI)

Współcześni piraci na Gangesie

2. II. DELHI PAP. W Dhace podano w sobotę, że 15 uzbrojonych bandytów opanowało 10 łodzi na Gangesie, 50 km na południe od stolicy Bangladeszu. Bandyci zrabowali pasażerom biżuterię i pieniądze wartości 20 tys. dolarów.

Kiedy na Księżyc?

DYREKCJA brytyjskich linii lotniczych BOAC otrzymuje coraz więcej zgłoszeń pasażerów, którzy pragną się udać na Księżyc. W odpowiedzi otrzymują oni takie oto pismo: **W chwili obecnej nie zamierzamy otworzyć linii lotniczej na Księżyc. Niezależnie od problemów technicznych, do tej pory nie rozwiązywaliśmy jeszcze problemu opłaty za taki przelot. Umieszczamy Pana na liście zgłoszeń i skontaktujemy się, gdy tylko będziemy mieli pomyślną wiadomość".**

Terroryści opanowali grecki statek

2. II. LONDYN PAP. Agencja Reutera, powołując się na doniesienia agencji Associated Press z Pakistanu podała do wiadomości, że 2 bm. trzej terroryści palestyńscy opanowali grecki statek handlowy stojący w porcie Karaczi i zatrzymali 3 zakładników spośród członków załogi. Terroryści domagają się zwolnienia dwóch członków organizacji „Czarny Wrzesień" skazanych niedawno na śmierć przez sąd w Atenach i grożą zabiciem zakładników, jeśli ich żądania nie zostaną spełnione.

Lepsza praca, lepszy odpoczynek

Niedziela w sobotę

PREMIER Piotr Jaroszewicz na forum Sejmu poinformował o wprowadzaniu w roku bieżącym 6 wolnych sobót i w roku przyszłym 12 oraz sukcesywnym przechodzeniu z 46-godzinnego na 42-godzinny tydzień pracy. Jest to decyzja o wielkiej doniosłości społecznej, zwłaszcza dla około 4 milionów kobiet pracujących w gospodarce uspołecznionej, a także tej części klasy robotniczej, która nie pracuje w systemie czterobrygadowym. Ale — powiedzmy wyraźnie — decyzja ta pociąga za sobą wiele różnorodnych konsekwencji. „Warunkiem wprowadzania wolnych sobót — jak podkreślił premier — będzie wykonanie w okresie poprzedzającym dzień wolny zadań planowych i zobowiązań dodatkowych, w pełni pokrywających ubytek czasu". Inaczej mówiąc: warunkiem skorzystania z prawa do wolnej soboty jest dobra praca całego przedsiębiorstwa w okresie poprzedzającym wolną sobotę.

(Dokończenie na str. 5)

Giełda Czytelników „Kuriera"

Co zaprezentujemy w „Panoramie 30-lecia PRL"?

„PANORAMA 30-LECIA PRL" — to ogromna, pod względem znaczenia i rozmiarów, prezentacja całokształtu dorobku gospodarczego, społecznego, kulturalnego Polski Ludowej. Pod tym hasłem każde województwo kolejno zaprezentuje w Warszawie wszystko to co jest rezultatem pracy i ambicji mieszkańców poszczególnych regionów kraju. Na dziesiątkach różnego rodzaju imprez, wystaw, koncertów, spotkań dokona się przeglądu reprezentatywnych osiągnięć pierwszych 30 lat Ludowej Ojczyzny.

JAK na stolicę Manifestu PKWN przystało, „Panoramę" zainaugurowało województwo lubelskie.

Przez miesiąc czasu stolica pasjonowała się wszystkim co „z Lublina". Od regionalnej gastronomii poczynając, a na helikopterach z Kraśnika kończąc. Wiele sympatii i uznania zyskały lubelskie zespoły amatorskie, a rozrywkowa imprezagigant zamykająca lubelski miesiąc w Warszawie, doczekała się pozytywnego odnotowania w TV.

(Dokończenie na str. 2)

Leonid Breżniew kontynuował wczoraj rozmowy z Fidelem Castro

2. II. HAWANA PAP. W sobotę kontynuowane były w Hawanie rozmowy między sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem a I sekretarzem KC KP Kuby, premierem rządu rewolucyjnego Fidelem Castro.

W przyjacielskiej, serdecznej atmosferze omówiono szeroki krąg problemów.

- **14 kondygnacji**
- **Gospodarzami: PLO i „Kotwica"**

Efektowny wieżowiec stanie na Wielkiej

OD kilku lat na łamach „Kuriera" toczyliśmy „boje" w sprawie zabudowy ostatniego wolnego miejsca przy ul. Wielkiej, gdzie długo straszyły ruiny wypalonego, żelbetowego domu.

Naszą batalię rozpoczęliśmy od listu otwartego do byłego wojewódzkiego architekta miasta. Nie zgadzaliśmy się wówczas z decyzją budowy w tym miejscu 5-kondygnacyjnego budynku mieszkalnego. Nasze postulaty w sprawie zmiany decyzji poparli architekci, urbaniści, i w licznych listach, Czytelnicy. Odpowiedź na ten list była połowiczna. Wstrzymano decyzję, ale nie podjęto żadnych kroków.

SPRAWA nabrała dopiero właściwego biegu z chwilą przejęcia jej przez Wydział Budownictwa, Architektury i Urbanistyki w b. Prez. MRN. Architekt miasta zlecił opracowanie 2 wersji dla tej za-

(Dokończenie na str. 2)

Szczecińscy stoczniowcy w Bratysławie

WCZORAJ wieczorem 50-osobowa grupa pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego udała się z przyjacielską wizytą do Bratysławy. Budowniczowie statków zaproszeni zostali przez władze polityczno-gospodarcze miasta, którego nazwę nosi wodowany w październiku ubiegłego roku w Szczecinie 32-tysięcznik. Kontenerowiec m/s „Bratysława" pływa już pod banderą armatora CSRS — Czechosłowackiej Żeglugi Morskiej. Statek ten został zbudowany w rekordowo szybkim czasie 190 dni. Zaproszenie do Bratysławy jest więc formą uznania dla umiejętności i fachowej wiedzy szczecińskich stoczniowców. W Czechosłowacji reprezentować ich będą przede wszystkim ci, którzy brali bezpośredni udział w budowie „Bratysławy". (mw)

Czy s/t „Nurzec" zostanie ściągnięty z mielizny?

JAK już informowaliśmy, od 4 stycznia br. u wybrzeży Szkocji pod Aberdeen tkwi na mieliźnie trawler „Nurzec", należący do flotylli gdyńskiego Przedsiębiorstwa Rybackiego „Dalmor".

Gwałtowne sztormy i silna fala zerwały jednostkę na samą plażę w odległości kilkudziesięciu metrów od linii brzegowej. Przy niskim poziomie wód, w czasie odpływu do statku można dojść suchą nogą.

Trawler ma ponad 20 stopni przechyłu na prawą burtę, maszynownia i ładownia są zalane wodą. Kadłub posiada spore pęknięcia, uszkodzony jest ster i śruba. W sumie uszkodzenia są dosyć znaczne. Fakt, iż „Nurzec" znajduje się dosyć daleko od brzegu i zakopany jest mocno w piasku, sprawia, że sprawa jego ściągnięcia nie jest rzeczą prostą. Wyłania się również problem opłacalności całego przedsięwzięcia. O tym zadecyduje jednak armator po zasięgnięciu opinii ekspertów, którzy już od dwóch dni przebywają w Aberdeen. (PAP)

Dziś 12 stron ◆ Cudze chwalicie... ◆ Profesor Filutek idzie na emeryturę? ◆ Krzyżówka ◆ Cena 1 zł ◆

● Odznaczenia ● Gratulacje ● Wystawa

„Srebrne Gody" PLSP

WCZORAJ, 2 bm. w Zamku Książąt Pomorskich odbyła się miła uroczystość 25-lecia działalności Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, zainaugurowana otwarciem wystawy prac uczniowskich. Przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych wraz z licznym gronem zaproszonych gości, reprezentujących środowiska szkolnictwa artystycznego, twórców, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz sympatyków Szkoły - Jubilatki zwiedzili w hallu skrzydła wschodniego starannie i przejrzyście przygotowaną ekspozycję prac uczniów, dającą świadectwo uzdolnieniom młodych i satysfakcję ich nauczycielom.

DALSZY CIĄG „Srebrnych Godów" odbył się w uroczyście przystrojonej Sali Anny Jagiellonki, gdzie przedstawicielka młodzieży odczytała telegramy gratulacyjne od: ministra kultury i sztuki, wicewojewody mgr T. Barczyka, a także m. in. od towarzystw społecznych, placówek kulturalnych i zaprzyjaźnionych szkół. Gratulacje przesłało również konserwatorium w Rostocku, nawiązując do poprzedniej owocnej współpracy.

WICEDYREKTOR PLSP mgr Maria Fitz zapoznała zebranych z krótkim rysem historycznym liceum, przypominając nazwiska najbardziej zasłużonych pierwszych pedagogów i wychowawców oraz absolwentów, których dorobek twórczy liczy się już dla rozwoju naszego regionu. Wicedyrektor Zarządu Szkół Artystycznych Ministerstwa Kultury i Sztuki mgr Wiesław Millati w swym wystąpieniu położył nacisk na to, że od początku swego istnienia ta szczecińska szkoła plastyczna wypełniała i wypełnia swą rolę kulturotwórczą dla środowiska, coraz szerzej i aktywniej włączając się w aktualne potrzeby społeczne.

Przyznane uchwałą Rady Państwa odznaczenia otrzymali: Złoty Krzyż Zasługi — mgr Władysław Synowiec, a Srebrny Krzyż Zasługi — mgr Zofia Burakowska. Ponadto kilku osobom wręczono nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz kuratora okręgu szkolnego ,zaś sporemu gronu osób pracujących w liceum oraz współpracujących z tą szkołą odznaczoną „Gryfem Pomorskim" przypadły piękne dyplomy wraz z brązowymi medalami pamiątkowymi, zaprojektowanymi przez ucznia V klasy Bartłomieja Nowodworskiego. Natomiast uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia umilili zebranym czas krótkim koncertem kameralnym.

Wieczorem zaś młodzież wraz ze swymi wychowawcami z werwą i fantazją bawiła się w Klubie „Trygław" w kolorowej balowej scenerii.

W IMIENIU swoich Czytelników do dobrych życzeń jubileuszowych dołącza się i „Kurier", składając je na ręce dyrektora mgr Guido Recka.

(Up.)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Kopalnia Wirek" z Safi z fosforytami,
m/s „Świeradów-Zdrój" z Antwerpii z drobnicą,
m/s „Ner" z Hamburga z żelazem,
s/s „Bielsko" z Danii w balaście,
s/s „Jedność Robotnicza" z Danii w balaście,
s/s „Zielona Góra" z Danii w balaście,
m/s „Kędzierzyn" z Amsterdamu w balaście,
m/s „Starachowice" z Danii w balaście,

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Boginka" do Danii z drobnicą,
m/s „Ina" do Anglii z płytami,
s/s „Gniezno" do Danii z węglem,
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem,

Co zaprezentujemy w „Panoramie 30-lecia PRL"?

(Dokończenie ze str. 1)

TERMIN prezentacji szczecińskiego województwa w „Panoramie 30-lecia PRL" nie został jeszcze ustalony. Już dziś jednak warto zastanowić się co i jak zaprezentujemy w tym pokazie ogólnokrajowego dorobku. Nasz udział w imprezach, koncertach, spotkaniach i wystawach powinien odpowiadać szczecińskim ambicjom i roli, jakie nasze województwo odgrywa w mechanizmie gospodarczym kraju. Trzydziestoletni dorobek Ziemi Szczecińskiej jest bogaty. Chodzi o to, by wybór naszego dorobku był trafny i objął te dziedziny życia, z których jesteśmy dumni.

APELUJEMY więc do naszych Czytelników o zgłaszanie propozycji uświetnienia naszego udziału w „Panoramie 30-lecia PRL". Liczy się każdy pomysł i każda inicjatywa. Liczy się każdy, najdrobniejszy nawet szczegół, dzięki któremu potrafimy lepiej wyeksponować to, co jest najbardziej godne uznania, najbardziej typowe i wartościowe.

Otwieramy dla tej giełdy pomysłów na szczecińską „Panoramę 30-lecia PRL" łamy „Kuriera". Udział w niej wziąć może każdy mieszkaniec Szczecina i województwa.

CZEKAMY WIĘC NA LISTY. Nasz adres: redakcja „Kuriera Szczecińskiego", 70-550 — Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8.

Podziękowanie od E. Gierka dla Szczecińskiego Pułku Obrony Terytorialnej

SZCZECIŃSKI Pułk Obrony Terytorialnej im. st. sierż. M. Majchrzaka od 10 lat legitymuje się wysokimi osiągnięciami w szkoleniu ogólnowojskowym i pracy na rzecz gospodarki narodowej. W Pomorskim Okręgu Wojskowym sklasyfikowano go za rok 1973 na I miejscu wśród pułków OT.

Żołnierze Szczecińskiego Pułku OT przekroczyli zadania planu produkcyjnego o 48,4 proc. pracują oni przy remoncie tras komunikacyjnych PKP województwa, przy budowie ośrodka TV, zaplecza dla załogi Zakładów Chemicznych w Policach, odbudowie Zamku, w „Dolnej Odrze" i w Stoczni Szczecińskiej a także przy budowie ujęcia wody na Miedwiu. Z ponad 5 mln zł nadwyżki szczególnie dużo, bo 2 720 tys. zł przypadło na roboty torowe a 2 597 tys. zł na roboty budowlane.

Wczoraj w południe w Szczecińskim Pułku OT odbyła się uroczystość podsumowania osiągnięć w 1973 roku. Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk dypl. Bronisław Brodawczuk wręczył dowódcy pułku płk dypl. Zenonowi Wilczakowi podziękowanie i sekretarza KC PZPR E. Gierka za osiągnięcia pułku w pracy na rzecz gospodarki narodowej. W uroczystości wziął także udział wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński, który przekazał żołnierzom serdeczne podziękowania i życzenia osiągnięć w nowym roku szkolenia i pracy. (wit)

Wieżowiec

(Dokończenie ze str. 1)

budowy. Ostatecznie w 1973 r. przyjęto koncepcję realizacji budynku o 14 kondygnacjach (autor projektu — arch. Witold Jarzynka z „Miastoprojektu"). Dziś przygotowuje się już założenia techniczno-ekonomiczne, w 1975 roku rozpocznie się budowę.

JAK się dowiadujemy, inwestorem zastępczym będzie Dyrekcja Inwestycji Miejskich. Użytkownikami budynku zostaną: Polskie Linie Oceaniczne oraz — części mieszkaniowej — spółdzielnia „Kotwica". Projekt zakłada, że budynek — jak postulowaliśmy — będzie cofnięty od linii zabudowy, posiadając coś w rodzaju pasażu-atrium. Pierwsze 2—3 kondygnacje przeznaczone zostaną dla PLO, które zlokalizują tam nowoczesny salon obsługi pasażerskiej oraz kawiarnię. Na pozostałych kondygnacjach będą się mieściły mieszkania członków spółdzielni „Kotwica".

Mariaż przyszłych gospodarzy budynku wyjdzie jedynie na korzyść miastu. Mecenat PLO daje bowiem gwarancję szybkiego zrealizowania dokumentacji i właściwej realizacji. Ulica Wielka wzbogaci się o efektowny budynek, przybędzie także kilkadziesiąt ładnych mieszkań.

(z)

KIEDY W SZCZECINIE?

Odchudzające wafle

WARSZAWA 2.2. PAP. W sklepach „Delikatesów" w Poznaniu i Warszawie ukazał się nowy preparat o nazwie „Normex". Są to wafle o ograniczonej zawartości kalorycznej (350 kalorii) zawierające m. in. białko, węglowodany, tłuszcze, witaminy i sole mineralne, a także środki powodujące uczucie sytości.

Nowy parafarmaceutyk, którego producentem są zakłady „Polfa" w Poznaniu, przeznaczony jest dla osób pragnących pozbyć się nadmiernej tuszy. Zdaniem specjalistów — w odróżnieniu od niektórych tabletek odchudzających — stosowanie tego środka nie wpływa ujemnie na zdrowie, chociaż przy intensywnej kuracji wskazana jest również kontrola lekarska.

Mogą być stosowane dwa warianty kuracji: dla osób z dużą nadwagą „Normex" zastępuje śniadanie i kolację, natomiast dla osób ze średnią nadwagą — śniadania bądź kolacje.

Jak informuje Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa", nowy preparat w trzech smakach: malinowym, śmietankowym i kawowym będzie wprowadzany stopniowo również w innych miejscowościach kraju, a to celem zbadania chłonności rynku. Taki sondaż pomoże w ustaleniu prawidłowej wielkości zapotrzebowania na nowy środek odchudzający.

DYPLOMY dla ludzi morza

W WYŻSZEJ Szkole Morskiej odbyła się w ubiegły piątek uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom trzymiesięcznych kursów specjalistycznych — mechaników I klasy i kapitanów żeglugi małej rybołówstwa morskiego.

Dyplomy mechaników I klasy otrzymało 24 pracowników PZM, PPDiUR „Gryf" i PPDiUR „Odra", zaś kapitańskie 26 oficerów z „Gryfa". W uroczystości wziął udział wiceminister żeglugi R. Pietraszek, który podkreślił, że przy obecnych wysokich zadaniach stojących przed flotą handlową i rybacką sprawa podnoszenia kwalifikacji nabiera ogromnego znaczenia.

Wśród mechaników najwyższe oceny podczas końcowego egzaminu uzyskali: Józef Czerwiński, Tadeusz Gągatko i Andrzej Berwertz, zaś kapitanów ż. m. ryb. — Jerzy Łuczyński, Mieczysław Korytkowski i Wojciech Śliwonik.

(awa)

Przedstawiciel Watykanu przybędzie do Warszawy

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego przybędzie 4 lutego br. z Watykanu do Warszawy z wizytą oficjalną sekretarz Rady d/s Publicznych Kościoła, arcybiskup Agostino Casaroli. Wraz ze swymi doradcami odbędzie on rozmowy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Urzędzie do Spraw Wyznań.

24 LUTEGO

KONFERENCJA sprawozdawczo-wyborcza Chorągwi ZHP

W UB. PIĄTEK odbyło się ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie Rady Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP. Członkowie rady wysłuchali informacji komendanta Chorągwi Piotra Łapy o stanie przygotowań do VI konferencji sprawozdawczo-wyborczej oraz omówili i zatwierdzili sprawozdanie z działalności Chorągwi w latach 1969—73 r. Konferencja odbędzie się 24 lutego br. Weźmie w niej udział 130 delegatów oraz zaproszeni goście, a wśród nich przewodniczący rad przyjaciół harcerstwa.

W DRUGIM punkcie obrad rada Chorągwi przychyliła się do prośby M. Żukowskiej i R. Dobrowolskiego o zwolnienie ich z funkcji zastępców komendantów Chorągwi w związku z objęciem stanowisk w innych instytucjach. Komendant i rada wyrazili ustępującym podziękowanie za ich kilkuletnią działalność w ZHP.

Funkcje zastępców komendantów rada powierzyła Krystynie Samogranickiej i Andrzejowi Sowińskiemu, dotychczasowym kierownikom wydziałów Komendy Chorągwi.

(aż)

Od jutra

II program TV - codziennie

WARSZAWA 2. II. PAP. Od 4 bm. program TVP emitowany będzie codziennie, tzn. również w poniedziałki.

Przypomnijmy, że II program, uruchomiony 2 października 1970 r. początkowo wynosił 22 godziny i nadawany był 5 razy w tygodniu, obejmując swym zasięgiem 25 proc. telewizyjnej widowni. Obecnie II program odbierają wszystkie ośrodki TV w kraju, zaś czas emisji przekracza 40 godzin tygodniowo.

O krok od kolizji

M/S „ZIEMIA KRAKOWSKA" płynąc z węglem do Włoch celem uniknięcia kolizji w Cieśninach Duńskich z nierozpoznaną jednostką weszła podczas mgły na piaszczystą łachę. Według wstępnego rozpoznania statek nie doznał uszkodzeń i po uwolnieniu się z pomocą holowników PRO, które są już w drodze będzie kontynuował dalszą podróż.

NASZA POGODYNKA

Zima dopiero w marcu?

I KOŃ się potknie, choć ma 4 nogi, a cóż dopiero synoptyk, który nie dysponuje pełną znajomością praw rządzących pogodą. Nic też dziwnego, że zapowiadane w prognozie na pierwsze dni lutego ochłodzenie, nawet atak silniejszych mrozów i śnieżyc nie nastąpił. W wielkim starciu ciepła z mrozem, które odbyło się tuż u wschodnich granic Polski, zwyciężyło ciepło. A już wydawało się, że wielki, syberyjsko-kontynentalny wyż z mroźnym powietrzem zaatakuje Europę środkową i Polskę. Znów zatem mamy przewagę cyrkulacji mas powietrznych z południowego zachodu, a z tej strony może napływać tylko ciepłe i wilgotne powietrze oceaniczne.

Przedłuża się więc wielka anomalia meteorologiczna, która trwa już od początków grudnia. Przypominamy, że polega ona na nieustannej przewadze ciepłej cyrkulacji zachodniej lub południowej i na nieustannym ataku niżów, wędrujących od Atlantyku przez Skandynawię na północny wschód.

Prognozy na pierwszą dekadę bm. wymagają zatem korekty. Zamiast ochłodzenia utrzyma się nadal typ pogody ciepłej, odwilżowej z dodatnią temperaturą. Początkowo Polska będzie pod wpływem i na skraju wyżu, co zapewnia pogodę dość słoneczną z przymrozkami w nocy. W dzień temperatura od około plus 2 st. na wschodzie, do plus 5 st. w centrum i plus 6—8 st. na zachodzie. Wiatry będą słabe i umiarkowane z kierunków przeważnie południowych.

Za kilka dni, gdy zbliży się nad Polskę zatoka niskiego ciśnienia, możemy spodziewać się wzrostu zachmurzenia i opadów deszczu postępujących od zachodu. W nocy i rano pojawiać się będą mgły.

Czy w tej sytuacji zimy w ogóle nie będzie? Przypomnijmy, że nasi synoptycy przewidywali w lutym drugi okres zimy w trzeciej dekadzie. Trudno przewidzieć, czy ta zapowiedź się sprawdzi. Ciekawe natomiast są przewidywania niektórych rolników, ogrodników i pszczelarzy. Twierdzą oni, że prawdziwy atak zimy będzie w tym roku bardzo opóźniony i zacznie się dopiero w marcu. Jedni twierdzą, że nastąpi to w początkach marca, a inni — że dopiero w drugiej jego połowie. Wtedy zima przedłuży się do połowy kwietnia. Przewidywane są przy tym b. obfite opady śniegu, jakby zima chciała odrobić zaległości z grudnia, stycznia i lutego.

WICHEREK

Niezwykła pomysłowość przestępcy

Wyłudził 3 „Mercedesy"

WARSZAWA 2.2. PAP. Dużą pomysłowością wykazał się 62-letni Aleksander Łępa, który wyłudził trzy „Mercedesy".

Technika jego działania była dosyć prosta, a jak się okazało — skuteczna. Zdążył bowiem nabrać kilka osób, które za obietnicę przelewu na konto dolarowe oddawały mu tak drogie samochody jak „Mercedesy".

Studiował uważnie gazety, a gdy znajdował ofertę sprzedaży „Mercedesa" — zgłaszał chęć kupna. Przedstawiał się jako właściciel wysokiego konta dolarowego w nowojorskim banku, albo pełnomocnik kogoś, kto takie konto posiada. Omawiał detale techniczne samochodu oraz cenę. Zapłata miała nastąpić w dolarach.

Następnym posunięciem było załatwienie formalności. Sporządzał wraz ze sprzedającym umowę i notarialne zlecenie przelewu, które wręczał właścicielowi „Mercedesa" z instrukcją, że należy cierpliwie czekać na zawiadomienie z Ameryki o otworzonym koncie.

Dalej wszystko było bardzo proste — Aleksander Łępa znikał z „Mercedesem", a byli właściciele czekali na dolary z Ameryki, które nie nadchodziły.

Skierowany już do Sądu Powiatowego w Warszawie akt oskarżenia kwestionuje również legalność posługiwania się przez Łępę tytułem inżyniera.

A. Łępa przez dłuższy czas ukrywał się i był ścigany do czerwca ub. roku listami gończymi.

Dnia 1 lutego 1974 r. zmarł w Szczecinie w wieku lat 86

Jan Miedziński

nasz kochany ojciec, teść, stryj, dziadek i pradziadek,

długoletni prezes Towarzystwa Robotników Polskich w Berlinie, członek Związku Polaków w Niemczech, więziony przez hitlerowców. W Polsce Ludowej członek zarządu i współzałożyciel spółdzielni produkcyjnej „Czerwony Sztandar" w Buku i do r. 1960 sołtys gromady.

Maria KMIECIK z d. Miedzińska
Edward KMIECIK
Witold, Renata i Aldona KMIECIKOWIE
Teresa WRÓBEL z d. Miedzińska
z mężem i synami

Szczecin, Berlin, Den Haag

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 4 lutego 1974 r. o godzinie 11 z kaplicy Cmentarza Centralnego w Szczecinie.

Próba zatuszowania konfliktów klasowych

Mistyfikacja partnerstwa pracy i kapitału w NRF

2.2. BONN PAP. Korespondent PAP Eugeniusz Guz pisze: — W NRF nadano ostatnio wyjątkowy wprost rozgłos tzw. koncepcji współdecydowania pracowników w zarządzaniu kapitalistycznymi przedsiębiorstwami (Mitbestimmung), przedstawiając to jako ważny krok na drodze do wprowadzenia demokracji wewnątrzzakładowej, likwidacji przepaści między kapitałem a pracą. Utrzymuje się, że oto znaleziono skuteczny środek likwidacji konfliktów klasowych między ludźmi pracy a przedsiębiorcami.

NALEŻY przede wszystkim zauważyć, że projekt — dyskutowany już od lat — jest jeszcze przedmiotem poważnych kontrowersji w samej koalicji rządowej i nadal nie wiadomo czy i kiedy w ogóle przejdzie przez parlament i stanie się ustawą. Nawet gdyby w końcu do tego doszło, zasada „Mitbestimmung" i tak nie ma nic wspólnego z rzeczywistym udziałem pracowników w zarządzaniu koncernami.

PO PIERWSZE ustawą objęte zostałyby tylko zakłady zatrudniające powyżej 2 tys. pracowników, czyli niecałe 5 mln na 27 mln zatrudnionych w NRF. Przedstawiciele załogi w dalszym ciągu nie będą zasiadać w zarządach przedsiębiorstw, a jedynie w radach nadzorczych z przedstawicielami wielkich akcjonariuszy. Jednakże część tych reprezentantów załogi stanowić będą przedstawiciele kierowniczej kadry urzędniczej koncernów, związani od rzeczy z kapitałem. Przedstawiciele załogi nie będą także wybierani bez pośrednio przez pracowników, a tylko przez ich pełnomocników. Nie bez znaczenia jest także ewentualna możliwość korumpowania przedstawicieli załogi, ponieważ otrzymywać oni będą z tytułu członkostwa w radzie nadzorczej b. wysokie tantiemy na równi z przedstawicielami kapitału.

WYKONCYPOWANA forma „Mitbestimmung", pomyślana jako próba zatuszowania konfliktów klasowych, niewątpliwie tu i ówdzie może stworzyć władcom koncernów kłopoty, lecz znajdą oni tysiące sposobów, by się z nimi uporać. Z rzeczywistym udziałem pracowników w zarządzaniu kapitalistycznymi przedsiębiorstwami koncepcja koalicji SPD-FDP nie ma jednak nic wspólnego i dlatego spotkała się z ostrą krytyką zachodnioniemieckich związków zawodowych.

ZNÓW STARCIA NA WZGÓRZACH GOLAN

Syryjski rzecznik wojskowy oświadczył w sobotę w Damaszku, że na froncie syryjsko-izraelskim w rejonie Wzgórz Golan doszło do 3-godzinnych starć, w czasie których strona izraelska poniosła straty.

HAJKAL — DORADCĄ PREZYDENTA SADATA

Mohamed Hajkal, który dotychczas był naczelnym redaktorem kairskiego dziennika „Al-Ahram", został mianowany przez prezydenta Egiptu Anwara Sadata jego doradcą d/s prasowych.

NIE BĘDZIE TRANSMISJI TV Z WODOWANIA ASTRONAUTÓW

Załoga „Skylaba" rozpoczęła w sobotę przygotowania do powrotu na Ziemię, który nastąpi 8 lutego. Astronauci będą wodować o godz. 16.15 czasu warszawskiego na Oceanie Spokojnym w odległości 400 km na południowy zachód od San Diego w Kalifornii. Tym razem nie zostanie przeprowadzona bezpośrednia transmisja telewizyjna. Amerykańskie stacje tłumaczą to spadkiem zainteresowania telewidzów „problematyką kosmiczną".

ARESZTOWANO CZŁONKA NAPADU STULECIA W W. BRYTANII?

Agenci Scotland Yardu mieli aresztować w piątek w Brazylii Ronalda Biggsa, uczestnika słynnego „napadu stulecia" w W. Brytanii w 1963 roku. Według informacji „The Daily Express", Biggs został aresztowany w Rio de Janeiro, gdzie pracował jako stolarz.

Jak wiadomo, Biggs został w kwietniu 1964 r. skazany na 30 lat więzienia za udział w napadzie na pociąg, w którym zrabowano 15 mężczyzn i 10 kobiet, należących do szajki przestępczej.

Młode kobiety zwabiane były do Włoch przez agentów gangu, którzy obiecywali im błyskotliwą karierę w filmie. Po przybyciu do Włoch zaraz na lotnisku dziewczęta przechodziły w ręce „opiekunów" którzy stosując różnego rodzaju groźby, zmuszali je do uprawiania prostytucji.

ZAMACH BOMBOWY na R. Maudlinga

2. II. LONDYN PAP. Były członek gabinetu brytyjskiego Reginald Maudling, doznał lekkiej kontuzji na skutek otwarcia przesłanej mu paczki, która zawierała ładunek wybuchowy. Paczka została przesłana Maudlingowi do jego prywatnego domu w Hertfordshire pod Londynem.

Policja nie dysponuje na razie żadnymi śladami, które pozwoliłyby odnaleźć sprawców zamachu, lecz przypuszcza się, że chodzi tu o Irlandzką Armię Republikańską (IRA), która odpowiedzialna jest za liczne zamachy bombowe w Londynie, organizowane od połowy grudnia. Ponad 80 osób zostało rannych w tych zamachach.

RENESANS w paryskich kolekcjach mody wiosenno-letniej.

Na zdjęciu: suknie o długości tradycyjnej, zbluzowane o szerokich rękawach.

(CAF—AFP)

Ponad 200 osób zginęło

Po tragedii w Sao Paulo

2.2. RIO DE JANEIRO PAP. W piątek strażacy wydobyli ze zdewastowanego przez pożar 21-piętrowego biurowca w Sao Paulo zwłoki dalszych ofiar. W pożarze poniosło śmierć ponad 200 osób, a około 500 zostało rannych. Wiele osób jest w bardzo ciężkim stanie. Personel szpitali dzień i noc walczy o życie poparzonych ludzi. W czasie wybuchu pożaru w gmachu przebywało ponad tysiąc osób. Na pierwszych 7 piętrach znajdował się parking samochodowy, a na wyższych kondygnacjach mieściły się biura towarzystwa bankowego „Crefisul".

Ustalono, że pożar wybuchł na skutek krótkiego spięcia w systemie klimatyzacji na 12 piętrze. Płomienie rozprzestrzeniły się bardzo szybko i ogarnęły cały gmach. Do walki z ogniem skierowano około 250 strażaków, jednakże ich liczba, jak też środki którymi dysponowali, okazały się niedostateczne.

Naoczni świadkowie tragedii opowiadali o dantejskich scenach, jakie rozgrywały się w płonącym więzowcu. Znajdujący się w płonącym gmachu ludzie szukali ratunku na wszelkie sposoby. Ci, którzy nie mieli innego wyjścia, skakali przez okna. Okazało się, że w biurowcu nie było wyjść awaryjnych.

Po piątkowej tragedii prasa lokalna uderzyła na alarm, podkreślając, że wielkie budynki w Sao Paulo nie dysponują odpowiednim zabezpieczeniem przeciwko pożarom. Nie mają one urządzeń, które ułatwiłyby szybką ewakuację ludzi.

Prasa przypomina, że 24 lutego 1972 roku pożar strawił 26-piętrowy budynek w centrum handlowym tego miasta. Poniosło wówczas śmierć 21 osób, a ponad 200 zostało poparzonych. Największy pożar w Brazylii wybuchł 17 grudnia 1974 roku. Zginęły w nim 323 osoby, a ponad 500 odniosło obrażenia.

Włoska policja zlikwidowała gang handlarzy „żywym towarem"

2.2. RZYM PAP. Policja włoska przystąpiła do likwidacji międzynarodowego gangu, zajmującego się handlem młodymi dziewczętami. W ciągu roku gang sprowadził do Włoch ponad 100 kobiet z Ameryki Południowej, głównie Urugwajek, które sprzedał właścicielom nielegalnych domów publicznych. W Mediolanie, Turynie i Genui aresztowano 15 mężczyzn i 10 kobiet, należących do szajki przestępczej.

Wyrok w procesie izraelskich morderców

OSLO PAP. W piątek sąd norweski skazał, pięciu agentów izraelskich na kary od pięciu i pół do jednego roku więzienia. W lipcu ub. roku na polecenie wywiadu izraelskiego zamordowali oni w miejscowości Lillehammer 30-letniego marokańskiego kelnera Ahmeda Buczikiego.

Szósty oskarżony został uniewinniony.

Epidemia grypy na Węgrzech

2. II. BUDAPESZT PAP. W Budapeszcie i w kilku innych rejonach Węgier zanotowano znaczny wzrost zachorowań na grypę. Obecnie podano już do wiadomości, że w zachodniej części kraju panuje epidemia grypy.

Epidemia wystąpiła przede wszystkim w skupiskach młodzieży w wieku 14—18 lat, mieszkającej w internatach.

Badania potwierdziły wcześniejsze przypuszczenia, iż choroba wywołana jest przez wirus „B", w związku z czym jej przebieg jest dużo łagodniejszy, okres choroby krótszy, a powikłania nogrypowe zdarzają się bardzo rzadko.

Węgierskie władze sanitarne nie stawiają żadnych prognoz odnośnie rozprzestrzeniania się epidemii, zwracają natomiast uwagę, iż w przypadku lekceważenia zaleceń lekarzy może dojść do rozszerzenia się epidemii na cały kraj. Dlatego też zwraca się baczną uwagę na działania profilaktyczne, zwłaszcza zaś na izolowanie tych grup, w których zauważono objawy grypy.

Napęd nuklearny — przyszłością transportu morskiego

2. II. PARYŻ PAP. Jeden z naukowców francuskich, pracujący w Instytucie Badań Jądrowych w Cadarache oświadczył, że w dobie światowego kryzysu energetycznego ekonomiczniejsze stało się przejście na napęd nuklearny w transporcie morskim. Francja może zbudować takie statki, udzielając pełnej gwarancji co do kosztów, wykonania i terminu dostawy.

Napęd jądrowy został zastosowany we francuskich okrętach podwodnych, gdzie całkowicie zdał egzamin. Przebudowanie reaktora, by mógł napędzać silnik o mocy 50 tys. KM, w jakie z reguły wyposażone są statki handlowe, nie przedstawia żadnych trudności. Eksperymentalny reaktor pracujący na uranie 235 był czynny w Cadarache przez 10 lat i był pozytywnie oceniany przez fachowców.

Klimat paniki

(Korespondencja z Nowego Jorku)

W SKLEPACH papierniczych, które specjalizują się tutaj również w asortymencie wzniosłych myśli, „haseł chwili", a które Amerykanie lubią dla dowcipu umieszczać na ścianach biur, na biurkach i domach, pojawiły się dwa nowe, związane z kryzysem energetycznym. Pierwsze brzmi: **„benzyny nie ma, benzyny nie kupię, idę do domu, usiądę na pupie".** Oraz drugie: **„by mieć ciepło, śpij zawsze z kimś".**

W kilku miastach Ameryki wykupiono z domów towarowych zapasy papieru toaletowego, ponieważ rozeszła się wieść, że przemysł papierniczy zmniejszy produkcję z powodu kryzysu energetycznego. W innych miastach i innych domach towarowych zniknęły szczotki do zębów z plastykowymi trzonkami, bowiem poszła w świat wieść, że petrochemia też zmniejszy produkcję z powodu niedoboru ropy.

W prasie pojawiły się ogłoszenia reklamujące wysyłkową sprzedaż kanistrów do benzyny. Kanistry idą jak gorące bułki, bo poszła w świat wieść, że będą kartki na benzynę, więc trzeba zrobić większy zapas cudownego płynu. Garaże, które za „drobną opłatą" 300 dolarów wmontowują drugie baki do samochodów, robią kokosy, trzeba zapisywać się w kolejce na te operacje, jak do ginekologa. Dwa stany, Oregon i Hawaje, wprowadziły racjonowanie benzyny, mimo wiadomości, że zapasy ogólne benzyny i ropy w kraju są większe niż rok temu.

POSPIESZNIE buduje się kilka nowych fabryk rowerów, a w wielu rowerowych sklepach zostały jedynie tzw. „śmieci", bo ludzie, potrzebują czy nie, ale na wszelki wypadek kupują rower, podobnie jak dodatkowe koce, elektryczne piecyki do dogrzewania mieszkań, plastykowe rurki do wyciągania sąsiadowi benzyny i korki do baków z kluczykiem, żeby nie wyciągał benzyny sąsiad.

A poza tym kupuje się byle co, bo podobno ma być jeszcze drożej, niż jest. Prasa stwarza klimat chaosu i paniki, codziennie publikując nowe hiobowe wieści, które — gdyby miały się okazać prawdziwe — zdolne byłyby położyć najzdrowsze społeczeństwo na obie łopatki.

Mówi się, że będzie jeszcze gorzej, że dolar pod koniec roku wart będzie tylko 75 centów, że przejazd miejskimi środkami komunikacji będzie kosztował 60 centów albo i więcej, a bochenek chleba dolara.

Z TEGO klimaciku korzystają oczywiście firmy handlowe, małe i większe koncerny, nie posiadające wiele etyki, ale za to nadmiar apetytu — obwieszczają codziennie wspaniałe wyprzedaże, podczas których „po raz ostatni po starych cenach" dostać można rzekomo, co dusza zapragnie. Upłynął się w ten sposób wszystkie możliwe bublе po cenie w istocie inflacyjnej, wyższej niż bez wyprzedaży przed miesiącem.

TO, co się stało, co się odczuwa obecnie w Stanach Zjednoczonych, jest w pewnym sensie kontrreakcją po okresie, kiedy wszystko co w Ameryce, wszystko co amerykańskie było zawsze, przez dziesięciolecia, najlepsze. Cała seria wstrząsów społecznych w latach wojny wietnamskiej, plus wstrząsy ub. roku i podwójna dewaluacja dolara na przestrzeni kilkunastu miesięcy, parę niepowodzeń na „trasie", wzrost fali przestępczości, ogólny kryzys rodziny amerykańskiej i wiele, wiele innych problemów drugiej połowy XX wieku, wszystko to spowodowało chwilowe załamanie wiary w siebie, we własny system, doprowadziło do klimatu niepewności.

Jan ZAKRZEWSKI

echo KRAKOWA

Z wężem i krokodylem w M-1

HOBBY to rzecz przyjemna i pożyteczna — ale zbierać krokodyle i węże i to w dodatku we własnym M-1 to coś wyjątkowo oryginalnego. Na dobrą sprawę mieszkać z takim oryginałem przez ścianę to chyba szczyt bohaterstwa. Na szczęście nam to nie grozi, gdyż — jak informuje „Echo Krakowa" — hobbysta jest pracownikiem tamtejszego ZOO.

ŻYJE W KRAKOWIE człowiek, któremu niegroźne byłoby żądanie Fredrowskiej Klary — dysponuje bowiem własnym krokodylem, problematyczne tylko czy zechciałby się z nimi rozstać...

Mowa tu o Andrzeju Budziszewskim kierującym działem egzotarium krakowskiego ZOO. Związany jest zresztą z ogrodem zoologicznym od powstania działu gadów w 1970 r. Obecnie ma w swej pieczy 34 gatunki gadów i 7 gatunków płazów — w tym największa w Polsce kolekcja krokodyli: 5 gatunków na 27 w ogóle znanych.

Ale gady to nie tylko praca zawodowa, lecz hobby pana Andrzeja, który swoje służbowe mieszkanie dzieli z krokodylem, legwanami zielonymi (jaszczurki brazylijskie), dwoma pytonami (4 i 2,5 metra), wężami perskimi, polozem kaspijskim, zaskrońcami rybołowami, żółwiami greckimi, meksykańskimi itd. itd.

CAŁE TO niezwykłe towarzystwo rezyduje ze swym właścicielem na 8 m. kw. służbowego locum. W kilku nastu terrariach żyją niezwykle gady jak np. Mabuja Güntheri — himalajska jaszczurka będąca prawdopodobnie jedynym okazem w Polsce. Trafiła do Andrzeja Budziszewskiego w ramach przyjaciel skich upominków od znanego warszawskiego herpetologa dr Ryszarda Bielawskiego, który wrócił z nią z Indii.

Ale wracając do krokodyla — ten zamieszkujący domowe terrarium to młody kajman, ma 30 kilka cm długości i rok życia. Ma szanse rośnięcia przez najbliższe 6—7 lat po ok. 30 cm rocznie. Właściciel z doświadczenia twierdzi: **„Krokodyl jak zwierzę domowe, zwłaszcza wychowywany od wczesnej młodości, da się pokiepać, pogiaskać. Karmi się go pensetą, gdyż jest ogromnie łakomy..."**

ZASKAKUJE stopień oswojenia mieszkańców tego dziwnego pokoju. Lokator nr 1 ironizuje, że „problem jest właściwie dwustronny a hobby kosztowne, jak np. picie dobre go wina". Legwany jedzą z ręki i domagają się należnego im spaceru po mieszkaniu, przychodzą na kolana, na gest wyciągniętej ręki nie uciekają, ani nie próbują obrony. Są natomiast łakome i ma ją poczucie sprawiedliwości. Gdy jeden otrzymał „przydział" banana, drugi tak długo czynił rwetes aż dostał swoją porcję.

Do jadania z ręki przywykają nawet węże. Z nimi jednak trzeba zachować trochę rezerwy — nie do pomyślenia jest drżenie ręki, bo wtedy atakują. Jaszczurki i krokodyle rozpoznają osobę, która się nimi zajmuje. Żółwie oswoiły się z braniem ich do rąk i zaniechały chowania w pancerz.

TROCHĘ KŁOPOTU, szczególnie zimą przysparza zdobywanie wiktuałów. Pominąwszy zieloną sałatę, banany, jabłka i biały ser. Jaszczurki lubią świerszcze, które w tym domu pełnią dwojaką funkcję, część cyka, a leniwe...

Zapasów świeżych much domowych dostarcza przyjaciel hodowca jaszczurek, który odstępuje potrzebne 20—30 sztuk tygodniowo. Była nawet domowa hodowla pająków, ale niesforny a łakomy gekon wymknął się pewnego dnia i urządził sobie prawdziwie Lukuliusową ucztę. (Gekon-toke jaszczurka z Azji tropikalnej — na palcach nóg ma przylgi, tak, że równie dobrze chodzi po pionowym szkle jak i po suficie). Pan Andrzej nie żywi doń żalu — wszak w oparciu o obserwacje własnych gekonów napisał pracę o ich hodowli, która publikuje w „Przeglądzie Zoologicznym".

NA PYTANIE — czy chciałby jeszcze powiększyć swoją hodowlę odpowiedział **„Jeśli jest coś nowego czego jeszcze nie hodowałem..."** Po czym przyznał się, że oczekuje pary węży efa (vechiscarinatus) w języku czeskim zwanych żmija pawia — pierwszych jadowitych z którymi będzie miał do czynienia, pochodzących z tropikalnej Azji, a które dotarły do Polski drogami znanymi tylko zupełnie fanatycznym herpetologom.

Jadwiga RUBIS

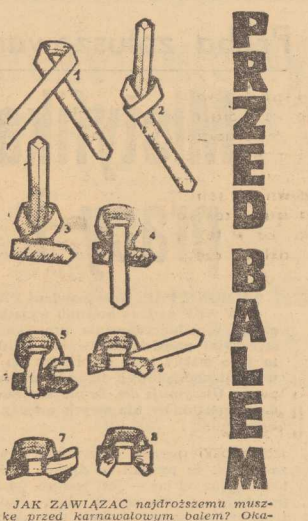

JAK ZAWIĄZAĆ najdroższemu muszkę przed karnawałowym balem? Okazuje się, że jest to całkiem łatwe jeśli się wie co i w jakiej kolejności. Życząc powodzenia zamieszczamy rysunek, który w tym względzie może stać się wyjątkowo pomocny.

Express Wieczorny

W „jaskini gry"

WARSZAWA

W UB. ROKU nasz redakcyjny kolega w pierwszokwietniowym numerze „odkrył i zdemaskował" tajne kasyno gry w ruletkę. Dziać się to miało w w Szczecinie i od początku do końca było dziełem jego wybujałej fantazji. Tymczasem nie minął rok, a w Warszawie zlikwidowano dwie ruleciarnie, a w trzeciej... zagrał reporter „Expressu Wieczornego", którego relację publikujemy z niewielkimi skrótami.

PO OSTATNICH dwóch wypadkach ruleciarni w Warszawie o których pisaliśmy w „Expressie", zatelefonował do naszej redakcji pewien mężczyzna, proponując spotkanie w kawiarni i obiecując opowiedzieć o funkcjonowaniu nielegalnie prowadzonych ruleciarni. Oto jego opowieść:

Masz dwieście pięćdziesiąt złotych?

Suma nie wydała mi się wygórowana, więc ruszyliśmy. Do „jaskini gry" dojechaliśmy zwykłym warszawskim czerwonym autobusem. Dom, przed którego bramą znaleźliśmy się, był zwykłą typową warszawską kamienicą.

Nie liczyłem pięter, niespodziewanie jednak szybko znaleźliśmy się przed drzwiami właściwego mieszkania. Dźwięk dzwonka, który nacisnął mój przyjaciel, przypominał sygnał nadawany alfabetem Morse'a. Jeden krótki i dwa długie.

Drzwi bezgłośnie uchyliły się i oko w oko stanęliśmy z jegomościem przypominającym ogrodnika na emeryturze. Po zdawkowym raczej powitaniu znaleźliśmy się w pokoju, w którym na starym, pamiętającym jeszcze przedwojenne czasy stole stała ruletka.

— Gramy na jeden kolor — powiedział przyjaciel i wręczył krupierowi 500 zł, za które otrzymaliśmy 50 błękitnych jak kolor sierpniowego nieba sztonów.

— Proszę obstawiać — zaczynamy — warknął krótko bankier.

W mgnieniu oka tablica zawierająca trzydzieści sześć numerów pokryła się sztonami. Nieco więcej ich znalazło się na tzw. szansach. Gracze przed pierwszym rzutem zdecydowanie preferowali manque, parzyste i czerwone.

RZUCONA wprawną ręką krupiera metalowa kula zaczęła szybko wirować po nierównej części zewnętrznej obudowy ruletki. Wolniej, ale za to w odwrotnym kierunku poruszała się jej część ruchoma z umieszczonymi na dole przegródkami od 0 do 36. Oczy wszystkich graczy, jakby przyciągane magnesem, skupiły się na wirującej kulce, która wylądowała wreszcie w przegródce z numerem 2.

Krupier zgarnął z tablicy sztony, wypłacił ich odpowiednią ilość tym, którzy obstawili „dwójkę" i sytuacja powtórzyła się da capo.

Kupka naszych błękitnych sztonów rzedła z minuty na minutę. Był wprawdzie moment, gdy obstawiliśmy „17", za którą, gdy „pada", krupier wypłacił nam 36 sztonów, ale i te rozeszły się niepostrzeżenie szybko, tym bardziej, że rozliczenia, jako człowiek z natury „trzeba isc za ciosem" stawiał ich na tablicy coraz więcej.

Trzy godziny minęły, jak z bicza strzelił. Następował moment rozliczenia. Jako człowiek z natury dość skrupulatny postanowiłem odnotować w pamięci wynik sztonkania. Okazał się on zdecydowanie korzystny dla bankiera. Wygrał on ponad 7 tysięcy zł, w tym — niestety — także i nasze 500 zł. A z graczy tylko jednemu udało się wygrać 1300 zł.

NIE MARTW SIĘ — powiedział przyjaciel, gdy znaleźliśmy się już na ulicy. — Jeszcze się kiedyś odegramy.

„Odegramy się" — to dewiza wszystkich hazardzistów, bez względu na to, czy grają w ruletkę, pokera, bakarata, czy uczestniczą w wyścigach konnych na Służewcu.

Że nie sprawdza się ona w 99 przypadkach na 100, to w ich mniemaniu tylko kwestia nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Przeczytają więc, latając swój budżet pożyczkami, zastawami aż do chwili, kiedy już naprawdę nie mają za co grać.

Ile ruletek funkcjonuje w Warszawie? Mimo braku danych w statystykach GUS-u, skłonny jestem sądzić, że w okresie lata co najmniej kilka, a z chwilą kiedy wydłużą się niepomiernie jesienno-zimowe wieczory co najmniej kilkanaście.

Ruletka o której pisałem na wstępie przeznaczona jest dla drobnych „płotek". Dla „rekinów" natomiast, a więc prywatnej inicjatywy i niektórych przedstawicieli dobrze zarabiających wolnych zawodów, stawki w ruleciarni są znacznie wyższe. Tam jeden szton kosztuje 100 zł. Żeby mieć prawo uczestniczenia w grze, trzeba przynieść ze sobą co najmniej 3 tysiące zł. A są i tacy, którzy przynoszą po kilkanaście tysięcy. Dla takich gości w trakcie gry serwuje się bezpłatnie koniak, kawę i napoje chłodzące. Te koszty organizatorzy wkalkulowują w całość swej działalności i jak dotąd, jak widać „wychodzą na swoje".

Janusz WIŚLICKI

Dla kogo „Forum"?

18 ZŁOTYCH POLSKICH — mała kawka, 70 zł winiaczek (kalkulacja sprzed ostatniej podwyżki cen na alkohol), odpowiednio drożej za szlachetniejsze trunki. To, w koktajl-barze hotelu „Forum". Dania w kafeterii, tamże, w granicach 60—100 złotych (jeszcze przy stałych marżach).

Teraz coś o pokojach. Jednoosobowy z prysznicem — 20 dolarów, z łazienką — o parę dolarów drożej, w zależności od piętra. W hotelu systemu „Intercontinental" im wyżej, tym drożej. Najdroższe pokoje dwuosobowe, tzw. „twin special" z możliwością umieszczenia trzech osób, na 31 piętrze — 36 dolarów. Apartamenty powstają przez połączenie ze sobą sąsiadujących pokoi, a cena za nie jest sumą ceny obydwóch. Dochodzi do 60 dolarów. Takie są ceny w hotelach tej klasy w systemie „Intercontinental".

„Forum" odpowiada zaledwie klasie turystycznej w tym systemie. Hotel klasy pierwszej powstanie dopiero w najbliższych dwóch latach na Placu Zwycięstwa. Hotele „Lux" na razie się u nas nie przewiduje.

Ceny złotówkowe będą przeliczane z dolarowych w relacji turystycznej z premią, czyli po ok. 35 złotych za dolara. Wyniosą zatem mniej więcej od 700 do ponad 2000 (pokoje łączone) złotych, jednakże dla krajowców dewizowych przewiduje się zniżkę o połowę.

Na nasze warunki nawet te ulgowe ceny trudno uznać za niskie, ale hotel jest przeznaczony przede wszystkim dla gości zagranicznych i nie ma podstaw, aby płacili oni mniej niż gdzie indziej za takie same usługi jakie wszędzie świadczy im „Intercontinental", który i w Warszawie czuwać ma nad utrzymaniem przepisanego standardu.

(„Kulisy")

dziennik WIECZORNY

Z archiwów MO

Pomoc na drodze

BYDGOSZCZ

SILNIK SAMOCHODU zaczął przerywać zaraz za Poznaniem. Wysiedli więc i podnieśli maskę „Fiata". Na pozór wszystko wyglądało w porządku, ale kiedy nieco uspokojeni, ponownie usadowili się w wozie — ruszył on, ale bez poprzedniej regularności w pracy motoru. Zdołali jednak przejechać następne dwadzieścia kilometrów, po czym stanęli już na dobre w szczerym polu.

Chwilę rozglądali się bezradnie; zapadał już zmrok, a szosa nie była zbyt ruchliwa. Na szczęście w odległości kilkuset metrów błyskało jakieś światełko. Pofatygowali się więc, z nadzieją w sercu, w tamtym kierunku — i oto ujrzeli przed sobą widok, który miał wszelkie walory upragnionej oazy dla strudzonego przez pustynię wędrownika: stojący przy skraju drogi samochodowy warsztat naprawczy.

Pobiegli tam, co tchu. Mechanicy byli jeszcze na miejscu i, o dziwo, również ucieszyli się z przyjścia klientów.

— Samochodzik? Zaraz naprawimy...

Wspólnymi siłami przyholowano „Fiata" rozkraczonego na środku drogi.

Człowiek tytułowany „szefem", zapuścił na próbę silnik, podniósł pokrywę, zajrzał do środka — i zaraz usmolił się po łokcie, tak chwacko wziął się do roboty.

Po kwadransie mina mu jednak zrzedła. — Tego nie da się zrobić na poczekaniu — orzekł ze smutkiem w głosie — będziemy mieli robotę na dwa — trzy dni...

Właściciel „Fiata" żachnął się; miał przed sobą podróż służbową do Wrocławia, jeśli nie zdąży przed rankiem...

— W pobliżu jest stacja — pocieszył go mechanik — mój praszownik podwiezie panów „Syrenką". Zresztą nie nalegam, ale co panowie zrobią, wobec tej awarii? — wskazał wymownie ręką na martwy silnik.

Pokiwali głowami ponuro. W istocie, sytuacja była bez wyjścia, pozostawała tylko kolej...

— No to wiec rachuneczek?

— Szef" wypisał kartkę, odcisnął pieczęć.

— Zaliczkę pobieramy w wysokości 25 procent ogólnej sumy kosztów naprawy. Będzie tego — postukał tępym końcem długopisu w czoło — 720 złotych.

Zgodzili się oporów. Mieli odebrać wóz za trzy dni. Dziś był poniedziałek, obliczyli skrupulatnie, przyjadą więc w czwartek.

Przyjechali przed południem. Słońce stało już wysoko, dzień więc był jasny, ale im pomrocznia ło w oczach.

— Ten warsztat?...

Rozejrzeli się bezradnie. Pamiętali drogowskaz — 63 kilometry od Poznania. Zaraz za tą kępką drzewo. O pół kilometra była chałupa, o trzy — stacja kolejowa...

Chałupa była, stacja też, ale po warsztacie — nie było śladu.

— Nie mógł zniknąć! — rozsierdził się właściciel „Fiata". — Przecież pamiętam nawet jakieś wrak wozów, „Syrenkę", którą nas „pod rzucono" na stację...

Przyjrzeli się temu miejscu bliżej — zobaczyli jakąś śrubę wdeptaną w ziemię, ciemną plamę oliwy, zatłuszczoną szmatkę woniejącą benzyną...

W Komendzie Powiatowej spojrzano na nich ze dziwieniem...

— Warsztat? Jaki warsztat?

— Był! — upierali się — zostawiliśmy tam „Fiata". Prawie nowego, z fińskim wyposażeniem.

Radiowóz przywiózł ich ponownie na miejsce. Sołtys przypomniał sobie, że „coś sterczało" przez kilka dni przy szosie koło chałupy Antoniego R.

Gospodarz przypomniał sobie wszystko dobrze.

— Przecież dostałem nawet 800 złotych za dzierżawę...

Okazało się, że wynajął skrawek pola przy szosie „na jakiś garaż". Przyszedł do niego z taką propozycją „ktoś z Poznania". Powiedział, że musi na tydzień garażować wóz w „blaszance", takim pudle na samochody. Zgodził się na odnajęcie kawałka pola. Za 800 złotych, na tydzień?

Tyle się więc dowiedzieli o warsztacie przydrożnym. Ktoś zresztą dodał, że widział, iż „na tym pudle z blachy" widniał napis „warsztat samochodowy", a dwaj ludzie „ciągle dłubali w motorach"...

Nikt jednak tych mechaników nigdy nie rejestrował, nie wydawał im pozwolenia, nie słyszał nawet jako o fachowcach... Skądsiś przyszli, dokądsić odeszli...

— Z moim „Fiatem"! — awanturował się niedawny posiadacz niebieskiego wozu — przecież nie rozpłynęli się w powietrzu.

W tych dniach zresztą nie tylko on molestował: do Komendy Powiatowej MO, w odstępach kilkudniowych, wpłynęły dwa inne meldunki o zaginięciu wozów „powierzonych do naprawy w warsztacie przy szosie poznańskiej".

W jednym przypadku chodziło o „Wołgę", w drugim zaś o „Skodę". Zginęły, przepadły bez śladu...

Sprawą zainteresowano Wrocław, Poznań, Koszalin i kilkanaście pomniejszych miast. Gdzieś tam muszeli tkwić tajemniczy „mechanicy" polujący na obce wozy, niczym dawni zbójnicy usadowieni w przydrożnych „czerwonych karczmach", na podróżne łupy...

Przede wszystkim poddano obserwacji dziesiątki warsztatów prywatnych, przyjrzano się bacznie targowiskom samochodowym, nawet warszawskiej giełdzie.

Przez kilka miesięcy poszukiwania te nie dawały jednak rezultatów. Cierpliwość wywiadowców była więc wystawiona na wielką próbę, w końcu jednak owocowała sukcesem, chociaż na trop sprawców trafiono trochę przypadkowo. W Pruszczu Gdańskim uległ katastrofie wóz „Polski Fiat" z rejestracją szczecińską. Ponieważ wypadek był zawiniony przez kierowcę, w sprawę wdali się milicyjni eksperci. Zwrócili oni uwagę na fakt, że silnik wozu ma inny numer niż karoseria. I wtedy wybuchła bomba: ten silnik pochodził z niebieskiego „Fiata" zaginionego z „księżycowego warsztatu". Kierowca ze Szczecina wydawał się być zdezorientowany obrotem sprawy. Przyznał się, że kupił swego „Fiata" okazyjnie „przez znajomych". Jakich? Podał bez zwłoki ich nazwiska. Zamieszkiwali w Szczecinie niedaleko Wałów Chrobrego. Byli z zawodu mechanikami samochodowymi... Kiedy w Poznaniu skonfrontowano ich z właścicielami zaginionych wozów, o mały włos nie doszło do linczu.

To byli właśnie ci sami „uczynni" mechanicy z przydrożnego warsztatu. Zdecydowali się na swoje przestępstwo przypadkowo: transportowali „blaszankę", ktoś ich po prosił o pomoc w naprawie wozu, „O panowie — mechanicy" — powiedział — „z takimi rękami możecie zrobić majątek"...

Postanowili „zabawić się" w usługowców. Rolnik zgodził się na propozycję dzierżawy bez namysłu. Wymalowali tablicę, zamówili pieczątkę.

W ciągu czterech dni „złapali" trzy wozy. Ulotnili się z nimi do Szczecina, rozmontowali, a potem „upłynnili" cichaczem. Zarobili na tym interesie w sumie 100 tysięcy złotych. Chcieli zarobić więcej...

Ich działalność przerwała jednak milicja. Powedrowali na długie lata do więzienia.

Tadeusz ŻOŁNIEROWICZ

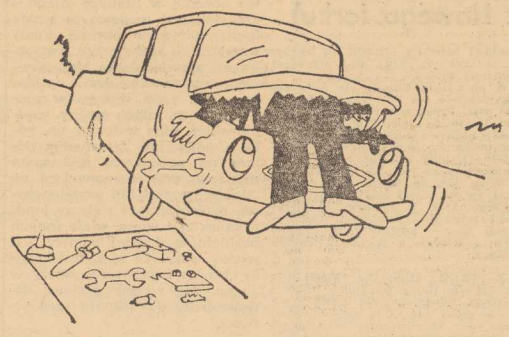

ZAPOWIEDZIANE 6 wolnych sobót w tym roku (12 w roku przyszłym) zwiększa czas wolny każdego z pracowników, czas przeznaczony na przyjemne i pożyteczne zajęcia. **W jakim stopniu pracownicy sami sobie organizują czas wolny od pracy, co w tej sprawie robi zakład i czego można się od zakładów spodziewać?** Z tymi pytaniami zwrócili się reporterzy „Kuriera" do pracowników Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Parnica", Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Odra", Zarządu Portu w Szczecinie oraz szczecińskiego „Elektromontażu".

W tym roku — 6 wolnych sobót

Jak je wykorzystać aby dobrze wypocząć?

Jest sporo do zrobienia

Ślusarz remontowy, Józef Rak pracujący w Szefostwie Ruchu Stoczni „Parnica" jest młodym człowiekiem. Pełni funkcję przewodniczącego Rady Robotniczej.

— Co robię w czasie wolnym od pracy? — zastanawia się Józef Rak — Jesteśmy młodym małżeństwem, a więc dom, dzieci, telewizja, książka, gazeta. Na naszym osiedlu jest dobrze działający klub Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom". Są rozrywki tak dla dzieci jak i dla dorosłych. Praca społeczna w zakładzie pochłania mi także wiele czasu. Stocznia w miarę swych możliwości, stara się o zapełnienie wolnego czasu: organizowane były wycieczki na grzyby, kupowano i rozprowadzano bilety do teatru, do operetki, na imprezy sportowe. Mamy dwa ośrodki zakładowe w Pogorzelicy i Steklnie — już obecnie wiele jest zgłoszeń na spędzenie tam urlopu. Do Steklna wyjeżdżają chętnie wędkarze.

— W zakładzie — kontynuuje nasz rozmówca — mimo, że nie ma domu kultury działa TKKF, kółka zainteresowań jak: filatelistyczne, fotograficzne, plastyczne. Trzeba tu przyznać, że naszej młodzieży brak trochę inwencji, niemniej od czasu do czasu występuje ona z pewnymi inicjatywami. Zakładowym hobby jest sport. Obecnie z utęsknieniem czekamy na wiosnę — będą mecze rewanżowe w piłce nożnej. Nasz wydział — szefostwo ruchu — uznawany jest za najbardziej usportowiony, sam szef inż. Wiesław Gruszczyński daje przykład, a za 1973 r. mamy nawet okolicznościowy dyplom. W zakładowych eliminacjach „Turnieju Najlepszych" zdobyliśmy dwa puchary w lekkiej atletyce. Nasza załoga umie pracować, ale potrzeba nam także wiele relaksu. Martwi nas wiec sprawa ograniczenia używania transportu zakładowego dla wyjazdów za miasto, mieliśmy otrzymać autokar, a teraz to kto wie? Sądzę jednak, że znajdzie się jakieś rozwiązanie. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na sprawę organizacji rozrywki w mieście. Potrzebny jest park kultury z wesołym miasteczkiem, by było gdzie pójść z dziećmi, popołudniowymi koncertami i sceną, na której można by w plenerze obejrzeć interesujące sztuki. Część także winno się organizować wystawy hobbystów. No i sprawa najważniejsza więcej basenów kąpielowych, w tym basenów krytych.

St. budowniczy Feliks Wieczorek pracuje w „Parnicy" ponad 20 lat, swój czas wolny dzieli między dom i działkę.

— To jest dla mnie najlepszy relaks — powiada — już w marcu jeżeli tylko jest słońce jestem opalony. Mieszkam na Krzywoustego, działkę mam naprzeciw Basenu Kaszubskiego — komunikacja wyborna. Po pracy zjadam coś w domu i jazda. Nawet teraz w zimie zaglądam tam przynajmniej raz w tygodniu. Gdy dzieci były małe, mam 19-letniego syna i 17-letnią córkę, to szedłem z nimi na spacer do Lasku Arkońskiego. Od 7 lat zajmuję się działką, którą własnoręcznie wykarczowałem z trzcinowiska. Uważam to za najlepszy relaks i wypoczynek.

Potrzeba rozruszać załogę

Krystyna Kłos jest pakowaczką w zespole 241 A Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Odra". Pracuje tu już od 10 lat, od powstania zakładów.

— W tym roku sprawa zorganizowania wolnego czasu — mówi nam — będzie szczególnie ważna. Wprawdzie my, kobiety, każdą chwilę poświęcamy domom, to jednak 6 wolnych sobót pozwoli na wygospodarowanie czasu na wypoczynek. Cieszymy się, że w tym sezonie zakończona zostanie rozbudowa naszego ośrodka wczasowego w Weltyniu. Tam właśnie większość załogi spędzi urlopy. Gdybym jednak miała mówić o zainteresowaniach własnych i moich koleżanek, to należałoby podkreślić, iż nie jest nam obca praca społeczna. Ja sama jestem członkiem plenum Rady Zakładowej i mężem zaufania w zespole. Zostałam teraz także po raz pierwszy radną Miejskiej Rady Narodowej. W tej sytuacji trudno pogodzić wszystkie obowiązki, ale w rodzinie takiej jak moja, obdarzonej społecznikowską żyłką, wszyscy mają zrozumienie dla tej działalności.

— Podobnie jest u mnie — mówi Irena Borowska. — Praca społeczna wypełnia mi czas, czuję się przez to młodsza, bardziej związana z nurtem życia. Pełnię funkcję sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej, jestem członkiem Plenum Rady Robotniczej, wchodzę w skład Komisji Rewizyjnej Komitetu Dzielnicowego PZPR. Tu jednak chciałabym dodać, że tylko te z nas, które już mają dorastające dzieci, mogą pozwolić sobie na pracę społeczną. Oczywiście trzeba mieć do tego pewne predyspozycje. Większość kobiet, niestety, dzieli czas tylko na pracę i dom, musimy nawet zachęcać koleżanki do korzystania z usług otwartego niedawno u nas ośrodka „Praktycznej Pani". Chyba tylko młodzież chętnie przychodzi do klubu, organizuje sobie wieczorki. Starszej generacji wystarcza telewizja i książki.

— Właśnie młodzież zrzeszona w ZMS — dodaje Jadwiga Pająkowska, sekretarz KZ PZPR — wzięła się solidnie do roboty. Z radością patrzymy na jej inicjatywy. W zakładowej świetlicy coraz częściej odbywają się spotkania, odczyty, wieczorki. Niebawem powstanie zespół wokalny i muzyczny. Liczymy na to, że młodzież potrafi rozruszać starszą część załogi i zachęcić ją do szerszego uczestniczenia w imprezach organizowanych przez zakład.

Wypoczynek czynny najlepszym relaksem

Jan Daszkowski, monter Oddziału Sprzętu Zmechanizowanego Rejonu Drobnicy, jest przewodniczącym koła ZMS.

— Zawsze interesował mnie sport, — stwierdza J. Daszkowski — ale nie bierne w nim uczestnictwo, czyli pasjonowanie się wynikami polskich sportowców. Dlatego teraz, po pracy najczęściej chodzę na lodowisko, a kiedy dopisze zimowa aura — jeżdżę na nartach.

Nasza organizacja młodzieżowa umożliwia nam, członkom ZMS dosyć bogate i różnorodne formy wypoczynku po pracy. Akcja ta nasila się, oczywiście w miesiącach letnich. W każdą sobotę organizujemy różnego rodzaju wycieczki „w plener", biwaki czy spływy kajakowe. Rada Zakładowa Zarządu Portu Szczecin dysponuje odpowiednim sprzętem turystycznym — namiotami itp., które nam zawsze wypożycza. Rekreacja połączona jest często z pracą społeczną. Niejednokrotnie młodzi portowcy biorą udział w akcji żniwnej; nawiązaliśmy taką współpracę z PGR-em w Kołbaczu. W różnorodnych formach wypoczynku po pracy może brać udział, i najczęściej bierze, także młodzież nie zrzeszona w organizacji ZMS. Staramy się także, o ile to możliwe, zainteresować naszą akcją starszych dokerów. Nie wszystkim długoletnim pracownikom odpowiada wypoczynek pod namiotem, dlatego starsi najczęściej spędzają sobotę i niedzielę bądź w naszym ośrodku wypoczynku świątecznego na Regalicy, bądź też w Czarnych Łąkach.

W tym roku zamierzaliśmy nasilić akcję wypoczynkową na wolnym powietrzu właśnie w zimie. Aura pokrzyżowała nasze plany, nie mogliśmy zorganizować kuligów oraz sportów zimowych. Osobiście uważam, że spędzanie czasu w plenerze, a więc wypoczynek czynny jest najlepszą formą rekreacji.

Decyzje rządowe — cieszą

„Elektromontaż" szczeciński to specyficzne przedsiębiorstwo specjalistyczne pracujące na rzecz budownictwa w województwach szczecińskim i koszalińskim. Jan Zakrzewski, monter z tego przedsiębiorstwa, pracował już na wielu budowach. Obecnie od trzech lat pracuje na terenie Szczecina. Jest zadowolony z wybranego zawodu, który jak twierdzi daje mu dużo osobistej satysfakcji i godziwe zarobki.

— Nie zawsze mogę sobie pozwolić na regularne wychodzenie z pracy — mówi J. Zakrzewski — często robotę zaczętą należy dokończyć tego samego dnia. Pracujemy całymi zespołami. Jak tylko mam czas po pracy to pędzę z kolegą na działkę. Przed rokiem wspólnie przystąpiliśmy do budowy bliźniaczego domku jednorodzinnego. To jest nasza największa namiętność. Zresztą pomagają nam nasze rodziny. Cieszy mnie, że nowe decyzje rządowe w sprawie regulacji płac, przyczynią się do lepszego życia wielu rodzinom. Myślę, że jednak wydajna, solidna i zdyscyplinowana praca nas wszystkich może jeszcze w większym stopniu pomnażać nasze zasoby gospodarcze, które przecież będą odczuwalne przez każdą rodzinę.

* * *

Henryka Korka ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego zastaliśmy przy pracach przeładunkowych na placu budowy magazynów. Jest ładowaczem. Kiedy pytamy się co jego zdaniem zmieniło się w jego życiu i pracy w ostatnich latach, odpowiada krótko, że bardzo wiele.

Przede wszystkim zaś, jak wynika z dalszej rozmowy, warunki pracy. Jest lepsza mechanizacja prac załadunkowych. Tym samym wzrosła wydajność i oczywiście zarobki. Nie ma powodów do skarg. Podkreśla, że cieszy go fakt decyzji w sprawie regulacji płac i wprowadzania stopniowo wolnych sobót.

— Nie wiemy jeszcze jak to będzie u nas w budownictwie, ale myślę, że potrafimy wykorzystać je dla właściwego odpoczynku. Ja osobiście zgodnie z tradycją i przyzwyczajeniem będę miał więcej czasu na dalekie wyjazdy „Komarem" z wędką na rybki. To jest fajny relaks, a i przy okazji zawsze do domu przywiezie się parę rybek. Chyba będę musiał pomyśleć o kupnie drugiego motoroweru dla syna. On też ma ciągoty wędkarskie.

(Dokończenie ze str. 1)

WOLNE SOBOTY, jak i skracanie czasu pracy, są więc wzajemnym zobowiązaniem: partia i rząd doceniając społeczną niezbędność skracania czasu pracy przypominają, że jedynym źródłem dostarczającym środków na pokrycie programu podnoszenia stopy życiowej jest wydajniejsza praca, lepsza organizacja, bardziej racjonalna gospodarka czasem, ludźmi i materiałami. Rezerwy w tych dziedzinach są praktycznie rzeczy biorąc, nieograniczone, a dopóki będziemy potykać się o marnotrawstwo, niską dyscyplinę, nie najwydajniejszą organizację, dopóty program podnoszenia stopy życiowej będzie ograniczany.

Dlatego rząd stawia całą sprawę jasno: wolne soboty — TAK!; sukcesywne skracanie tygodnia pracy — TAK!, ale poprzedzić to musi lepsza wydajność, lepsza organizacja, większa dyscyplina! Mimo bowiem olbrzymich sukcesów osiągniętych w minionym trzyleciu, dzięki którym partia i rząd mogły dokonać bardzo korzystnej korekty w pierwotnym planie społecznym, a w następstwie objąć podwyżkami płac ogół zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej — istnieje nadal spora grupa problemów wskazujących, że ciągle stać nas na więcej!

CIĄGLE np. płacimy bardzo wysoką cenę z tytułu absencji w pracy i fluktuacji.

SPECJALIŚCI POWIADAJĄ: przeciągająca się budowa zakładu powoduje automatyczne jej podrożenie o 5—10 proc. Pierwszy z brzegu kierownik inwestycji potwierdzi, że każdą z reguły inwestycję można skrócić przynajmniej o połowę, jeżeli na czas i w terminie dostarczone zostaną wszelkie niezbędne materiały, maszyny, jeżeli na budowie będzie panować wzorowa organizacja. A ile wciąż marnuje się pomysłów naukowo-technicznych oraz organizacyjnych? Tych wartości nikt nie jest w stanie obliczyć.

XX wiek uczynił z czasu największe bogactwo narodów, jednakowo obdarzył tym bogactwem wszystkie. Ale XX wiek jest też surowym egzaminatorem z umiejętności pracy. Cała tajemnica sukcesów i porażek wielu narodów sprowadza się w zasadzie do umiejętności gospodarowania czasem. Osiągnięcia ostatnich trzech lat polegają na tym właśnie, że coraz więcej potrafimy produkować w coraz krótszym czasie. Musimy sobie też uświadamiać, że pod koniec bieżącej pięciolatki cały potencjał gospodarczy wzbogaci się nowymi inwestycjami na sumę około 1 biliona 300 miliardów zł. Będzie to gospodarka o olbrzymich możliwościach produkcyjnych, dlatego każda minuta, każda godzina stracona będzie nas kosztować coraz więcej. Równocześnie wzrosną kwalifikacje ludzi pracy; będziemy pod koniec pięciolatki dysponować prawie 900-tysięczną armią ludzi z wyższym wykształceniem. I znowu: albo ci ludzie będą nas wzbogacać albo będą zubażać jeżeli nie wykorzystamy do maksimum ich wiedzy.

SŁOWEM: przy obecnym, tak dynamicznym, tempie rozwoju potencjału gospodarczego i kadrowego cena każdej zmarnowanej minuty będzie coraz wyższa.

Jeszcze o jednym zagadnieniu warto i należy wspomnieć. Żyjemy w epoce wyścigu z czasem, ale też żyjemy w czasie wielkiego współzawodnictwa narodów. Przy czym nie chodzi tu kto kogo prześcignie; chodzi raczej o to, że naród, który w tym wyścigu odstaje od innych, nie liczy się jako partner handlu, w wymianie, w kooperacji — ergo nie bogaci się dzięki partnerskiej wymianie. Handel zagraniczny jest we współczesnym świecie taką samą gałęzią gospodarki jak przemysł, rolnictwo czy usługi.

KRAJ NASZ rozwija się w tempie rekordowym. Takich trzech lat nie było w naszej historii, takich pięciu lat nie spodziewali się najwięksi optymiści w roku 1970. W tym czasie staraliśmy się wykorzystać nasz potencjał optymalnie, potrafiliśmy odkryć wiele rezerw ku wspólnemu pożytkowi. Obecnie planując niedziele w sobotę musimy się częściej zastanawiać nad przeprowadzeniem tej bitwy o czas, bowiem 6 wolnych sobót równa się w skali całej gospodarki uspołecznionej 65 milionom roboczodniówek. To olbrzymi ubytek czasu wartości ponad 30 miliardów zł, chociaż, co podkreśliłem na początku, jest to zarazem wielki zysk społeczny: 6 dni będziemy mogli więcej odpocząć, 6 dni więcej będziemy mogli przeznaczyć dla rodziny.

Jerzy KOCHAŃSKI

W obronie ambasadorów znad Świdwia

cudze chwalicie...

GDYBY ZAPYTAĆ mieszkańców naszego miasta, gdzie znajduje się jedyna w Polsce społeczna stacja ornitologiczna, nieliczna tylko garstka szczecinian odpowiedziałaby bez zastanowienia, że przecież blisko, bo nad jeziorem Świdwie koło Tanowa. Bo też tylko ta nieliczna garstka ludzi wie, że w nadwerężonym zębem czasu baraku nad jeziorem spotyka się grupka zapaleńców, którzy od lat dziesięciu prowadzą społecznie swoje badania, społecznie, bo nie ma wśród nich ani jednego etatowego pracownika.

PROWIZORYCZNE warunki badań i wspomniana „amatorszczyzna" sprawiają, że ciekawe, nieraz wręcz rewelacyjne opracowania zdobytego materiału obserwacyjnego z trudem torują sobie drogę do miana autorytatywnych. Kiedy na jednym ze spotkań naukowców inż. Jerzy Noskiewicz przedstawił wyniki długotrwałych obserwacji wędrówek ptaków, podważone nie tyle wartość materiału naukowego, co autorytet ludzi, którzy go przygotowali. Argumenty: ciesząca się światową sławą stacja ornitologiczna na wyspie Helgoland, zatrudniająca 50 etatowych pracowników nie doszła do tak rewelacyjnych wniosków, co jakaś tam grupa amatorów znad Świdwia. Jakże więc można przyjmować i uznawać wyniki ich badań?

I wszystko od lat dziesięciu dzieje się w myśl porzekadła: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie".

Zdobyła sobie bowiem stacja autorytet wśród naukowców za granicą, w NRF, NRD, Belgii, Szwecji. Dzięki ich, przeważnie młodzieżowej, pracy i zapałowi, stacja ma w swoim dorobku wiele ciekawych obserwacji, o których mówi się w kraju i za granicą.

**Ptaki, o których mówi się w kraju i za granicą, to ptaki z Pomorza Zachodniego, ptaki z Polski, ptaki z Europy

Pogoń wkracza na Pomorzany

Stadion przy Budziszyńskiej będzie zagospodarowany

POMORZANY STANOWIĄ w chwili obecnej największe zagłębie budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście. Z każdym miesiącem wzrasta liczba mieszkańców tej części miasta. Przeważają ludzie młodzi. Na Pomorzanach nie ma jednak obiektów sportowych.

W NAJBLIŻSZYM czasie sytuacja ulegnie poprawie. Jak już informowaliśmy, zgodnie z wnioskami zgłoszonymi na zebraniu przedwyborczym **stadion na Wzgórzu Hetmańskim decyzją Urzędu Miejskiego miasta Szczecina został przyznany Wydziałowi Oświaty.**

W chwili obecnej opracowuje się dokumentację na dzielnicowy stadion szkolny, z którego będą korzystać także mieszkańcy osiedla spółdzielczego i ulic przyległych do Wzgórza Hetmańskiego. Pierwsze prace (czyn społeczny) będą wykonywane już wiosną.

Zagospodarowany zostanie także drugi stadion na Pomorzanach. W tych dniach bowiem Urząd Miejski przyznał MKS Pogoń obiekt znajdujący się przy ul. Budziszyńskiej. Boisko to jest tuż przy Szkole Podstawowej nr 57, z którą morski klub utrzymuje współpracę. W salach SP nr 57 m. in. trenują koszykarze i piłkarze. Pogoń zamierza współpracę rozszerzyć. Po odremontowaniu płyty boiska proponuje się aby na nim trenowały zespoły piłkarskie rezerw a także drużyny trampkarzy. Będą one tworzone z uczniów szkół podstawowych nr 5 i 20.

POMYSŁ jest ciekawy i wart poparcia. Na Pomorzanach jest bowiem bardzo dużo młodzieży, nie ma natomiast żadnych organizacji sportowych. Chłopcy najchętniej kopią piłkę wykorzystując wszystkie wolne placyki. Myślę, że selekcjonerzy Pogoni nie będą mieli kłopotów z wyborem utalentowanych zawodników do zespołów trampkarzy.

(r)

KIEPSKI NASTRÓJ

W ZESPOLE POGONI

Dopiero wczoraj portowcom zezwolono trenować na boisku

JAK PO GRUDZIE przebiegają przygotowania I-ligowego zespołu Pogoni do rundy wiosennej. Tuż po zakończeniu rundy jesiennej wszyscy obiecywali pomoc portowcom. Potrzeby trenera Edwarda Zientary były bardzo skromne. Niestety i tych nikt nie spełnił. Zespół pozostawiono samemu sobie.

O tym w jak ciężkich warunkach szczecińscy I-ligowcy przygotowują się do bardzo trudnej batalii świadczą kłopoty jakie napotkali w Świnoujściu. Drużyna przebywa tam od ub. niedzieli a dopiero wczoraj po tygodniowej walce i wizytacjach specjalnych komisji ze Szczecina (!), kierownicy tamtejszego sportu wyrazili zgodę, aby piłkarze trenowali na boisku. Pierwszy tydzień został stracony, zawodnicy ćwiczyli bowiem na... plaży. Nic więc dziwnego, że trener Zientara zamierzał już zwinąć obóz i wraz z zawodnikami wyjechać do Szczecina.

Sobota upłynęła pod znakiem spotkania sparringowego z zespołem II-ligowym z Greifswaldu (NRD). Trener próbował różnych ustawień, zawodnicy nie zawsze grali na swych pozycjach. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Pogoni 4:2. W czasie tego pojedynku kontuzji uległ Waldemar Folbrycht, którego odwieziono do szpitala. Stąd więc powiększyła się liczba chorych — Matko bowiem nadal nie trenuje.

Edmund Zientara był wczoraj w kiepskim humorze. To zrozumiałe. Kłopotów ma dużo, a sezon tuż. Jeśli władze wojewódzkie już dziś nie zainteresują się Pogonią, a ściśle — jej zespołem piłkarskim i nie udzielą odpowiedniej pomocy — jutro może być za późno.

(Tar.)

POKRÓTCE

NIESPODZIEWANE zwycięstwo odniosła hokejowa reprezentacja Norwegii, która w Oslo pokonała wyżej notowaną ekipę NRD 5:4 (2:3, 1:0, 2:1). W pierwszym meczu drużyny te zremisowały 3:3.

W BOGOCIE jedenastka kolumbijska Santa Fe zremisowała z Bohemians Praga 1:1 a w Medelin miejscowy Independiente przegrał ze Spartakiem Trnava 0:2.

SAN JUAN (Portoryko) ubiega się o prawo organizacji szachowego meczu o mistrzostwo świata na rok 1975 pomiędzy aktualnym mistrzem Bobby Fischerem i pretendentem do tytułu.

ZAWODOWYM bokserem stycznia w klasyfikacji pisma „Ring" został Cassius Clay. Został on uznany również za pięściarza nr 2 w wadze ciężkiej, co oznacza, że WBA przyznaje mu prawo ubiegania się o odzyskanie tytułu mistrza świata.

JUŻ PO RAZ DRUGI w sezonie zimowym Amerykanin George Woods ustanowił halowy rekord świata w pchnięciu kulą. Srebrny medalista olimpijski z Monachium w hali San Francisco uzyskał rezultat 21.45. Jest on lepszy od poprzedniego halowego rekordu świata, ustanowionego przed tygodniem w Portlandzie, o 15 cm.

Rekord świata na odkrytym boisku należy do Feuerbacha i wynosi 21.82.

Heinz Wosipiwo na ślubnym kobiercu

CO SŁYCHAĆ w obozie skoczków NRD przed mistrzostwami w Falun?

Trener kadry NRD Dieter Neuendorf dzierży w ręku kilka atutów z asem — Hansem Georgiem Aschenbachem, triumfatorem Turnieju Czterech Skoczni w Austrii i NRF. Jak znany szkoleniowiec ocenia szanse „latającej eskadry" skoczków NRD?

„Mam swój prywatny punkt widzenia — stwierdził Neuendorf w jednym z wywiadów z berlińskim dziennikarzem H. J. Zeume. **Mój cichy faworyt to Heinz Wosipiwo, który może już niebawem skakać lepiej niż Aschenbach".**

Niedawno w Klingenthal, odbywała się uroczystość weselna. Panem młodym był Heinz Wosipiwo a dama jego serca — siostra Henry Glassa. Na ślub zaproszono wielu przedstawicieli elity skoczków narciarskich z NRD. Teść Heinza — Harry Glass był w 1956 r. w Cortina d'Ampezzo złotym medalistą olimpijskim. Miły nastrój psuła nieco świadomość, że nazajutrz młody żonkoś musi udać się na kolejny konkurs skoków.

Heinz Wosipiwo zaczynał skakać jako 13-letni chłopak w Bad Elsterze. Wkrótce jego nauczycielem został w Klingenthal Harry Glass. Od niego dowiedział się jak ważne jest gimnastyczne przygotowanie skoczka. **„Dziś skacze salto w przód bez specjalnych wrażeń, ale ile poświęciłem czasu na naukę tego i innych ćwiczeń w sali gimnastycznej"** — mówi Heinz.

Już toczy się piłka

Dziś druga odsłona pucharu „Kuriera"

DZISIEJSZA kolejka spotkań zakończy **rundę eliminacyjną** piłkarskiego Turnieju Otwarcia Sezonu, organizowanego przez sekcję Piłki Nożnej WFS i naszą redakcję. Będą to bowiem mecze rewanżowe, po których zespoły mające lepszy stosunek punktów uzyskają awans do dalszych gier.

Wszystkim uczestnikom naszej imprezy przypominamy, że tegoroczny turniej rozgrywany jest zgodnie z nowym regulaminem, który mówi, że o awansie do dalszych gier decyduje **lepszy stosunek punktów.** W przypadku remisu zwycięzcę wyłoni seria rzutów karnych (nie stosuje się więc przepisu, że o awansie decyduje w przypadku jednakowych ilości punktów po dwóch spotkaniach lepszy stosunek bramek).

A OTO zestawienie par w dzisiejszych meczach: godz. 11 — Czarni III — Chrobry, Błękitni Stargard II — Kluczevia Kluczewo, Pionier III — Świt II; godz. 12 — Sęp Brzesko — LZS Nowielin, Świt I — Chemik, Arkonia — Pionier I, Stoczniowiec Barlinek — Sokół Pyrzyce II, Osadnik Myślibórz — LZS Sulimierz, SKS Renice — Stal Lipiany, Gardominka — Pomorzanin Nowogard, Flota Świnoujście — Znicz Wysoka Kamieńska, Dragon Nowielice — Rega Trzebiatów, Zorza Dobrzany — Czarni Małkocin, Płonia Przywodzie — Wicher Kłodzino, Energetyk Gryfino — Łabędź Ławy, Ogniwo Babinek — Sokół Pyrzyce I, Masovia Maszewo — Ina Goleniów, Stal Huta — Wiskord, Stal Stocznia — Iskra Mierzyn, Grunwald Choszczno II — Błękitni Stargard III, Piast Chociwel — Sarmata Dobra Nowogardzka, Błyskawica — Mechanizator, Jar Jarszewo — Gryf Kamień Pomorski, Wicher Brojce — Sparta Gryfice, Mewa Resko — Świtbwid Łobez, Orkan Suchań — Orzeł Pęzino, Dąb Dębno III — Orzeł Trzcińsko Zdrój, Orzeł Boguszyn — Grunwald I Choszczno; godz. 13 — Czarni II — Pogoń II, Błękitni Stargard I — Ina Dolice, Pionier II — Czarni I.

(d)

Nie wykorzystana szansa „Wilków Morskich"

Resovia o krok od porażki

POJEDYNKIEM Z WICEMISTRZEM POLSKI Resovią Rzeszów, koszykarze szczecińskiej Pogoni zainaugurowali wczoraj wiosenną rundę rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Mecz, który toczył się na parkiecie hali WDS zakończył się zwycięstwem gości 81:73 (44:35).

POGOŃ: Waniorek — 31, Słomiński — 22, Rosiak — 6, S. Koś — 6, Krasoń — 4, Balczewski — 2, Czerwiński — 2, Kazmierczak — 0.

RESOVIA: Klee — 23, Pasiorowski — 22, Myrda — 12, Ignaczak — 12, Niemiec — 8, Smoliński — 4, Resztyło — 0, Skrzyszowski — 0.

KOSZYKARZE Pogoni zaprzepaścili wczoraj wyjątkową szansę na zdobycie dwóch punktów. Renomowany zespół Resovii, drużyna niewątpliwie lepsza od gospodarzy, dała się bowiem zaskoczyć i niewiele brakowało by zeszła z parkietu pokonana. Do sensacji niestety nie doszło. Stało się tak tylko i wyłącznie przez nieudolną grę szczecinian w krótkim okresie zaledwie 3 minut. W ciągu tych pechowych 180 sekund Pogoń straciła bowiem 9-punktową przewagę. A wszystko to działo się w okresie pomiędzy 33 i 36 minutą spotkania, a więc w momencie gdy do końca meczu brakowało już tak niewiele czasu.

SOBOTNI pojedynek koszykarze Pogoni rozpoczęli serią udanych ataków na kosz Resovii. Goście grali jednak bardzo czujnie i skutecznie ripostowali obejmując w 3 minucie prowadzenie. W miarę upływu czasu przewaga Resovii zaczęła wzrastać i na minutę przed przerwą rzeszowianie prowadzili 11 punktami. Była to najwyższa przewaga, jaką uzyskali w sobotnim pojedynku.

Po zmianie pół pięciu szczecińskich koszykarzy: Waniorek, Słomiński, Rosiak, Krasoń i Czerwiński przystąpiło do gry z ogromną wolą walki. Pogoń narzuciła rywalom ostre tempo i nieoczekiwanie wybiła ich z uderzenia. Rzeszowianie zaczęli gubić się na boisku i coraz częściej pudłowali. „Wilki Morskie" natomiast zdobywały punkty. W 33 min. Pogoń prowadziła już 69:60. Zdawało się, że szczecinianie są już o krok od sukcesu. I wtedy właśnie obraz gry uległ całkowitej zmianie. Koszykarze Pogoni zaczęli tracić piłkę w zupełnie nieoczekiwanych sytuacjach. Resovia szybko więc wyrównała na 69:69 i w ciągu 4 ostatnich minut dorzuciła gospodarzom jeszcze 12 punktów, podczas gdy Pogoń zdobyła tylko dwa kosze.

W przekroju całego meczu, który stał na przeciętnym poziomie, szczecińscy koszykarze wypadli w sumie nie najgorzej. Przegrali bowiem niewielką różnicą z pretendentem do mistrzowskiego tytułu, z którym udawało im się nawiązywać momentami równorzędną walkę. Pogoń popełniła jednak sporo błędów, które kosztowały ją utratę dwóch punktów. Szczecinianie słabo wskoczyli w obronie. Jednostronnie grali rozgrywający, którzy nadal nie mogą się pochwalić przyzwoitymi umiejętnościami strzeleckimi. Momentami jednak, zwłaszcza po przerwie, „Wilki Morskie" zbierały sporo braw za udane akcje. Były to jednak tylko chwilowe zrywy.

W drużynie Pogoni dobrze zagrał wczoraj Waniorek, któremu chwilami dzielnie sekundowali: Czerwiński, Rosiak i Słomiński. W Resovii najlepiej spisywał się Klee, najskuteczniejszy strzelec tego zespołu.

Dziś o godz. 17 rozegrane zostanie spotkanie rewanżowe.

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo I ligi padły następujące wyniki: Lublinianka — Śląsk 78:98 (35:39), Polonia — Spójnia 87:92 (50:56), Lech — Wisła 81:87 (42:38), Wybrzeże — Legia 121:93 (68:43).

(jg)

Udany występ T. Kutery

Koszykarki Czarnych „znokautowały" Unię

MECZU O MISTRZOSTWO II LIGI koszykarki Czarnych rozgromiły wczoraj na parkiecie WDS Unię Wałbrzych 92:44 (49:11), srogo rewanżując się tej drużynie za porażkę poniesioną w I rundzie. Najwięcej punktów dla zespołu szczecińskiego zdobyły: Kutera — 22, Bury — 17, Hince — 16, Klimkiewicz — 12 i Jaroszewska — 8, a dla pokonanych: Piłasiewicz — 14 i Krępeć — 10.

SZCZECIŃSKA drużyna bardzo łatwo uporała się ze swoim przeciwnikiem. Czarne przez cały czas nie podzielnie panowały na boisku i z minuty na minutę zwiększały przewagę. Najkorzystniejszy rezultat nasze koszykarki osiągnęły w 38 minucie gry. Prowadziły wtedy różnicą 52 punktów. W ostatnich 120 sekundach wałbrzyszankom udało się jednak minimalnie zmniejszyć rozmiary pogromu.

Szczecińskie zawodniczki podobały się zwłaszcza w I części spotkania. Prowadziły one w tym czasie grę dynamiczną i skuteczną, uważnie walczyły w obronie i celnie rzucały. Najlepiej spisywała się T. Kutera, która w ostatnim okresie poczyniła wyraźne postępy i już nie po raz pierwszy stanowiła jeden z filarów swojego zespołu. Wczoraj dzielnie zastępowała ona kontuzjowaną J. Gorzelaną, najlepszą snajperkę szczecińskiej drużyny.

Mając wysoką przewagę, po zmianie pół koszykarki Czarnych zwolniły tempo i zaczęły grać z mniejszym zacięciem. Dzięki temu zawodniczkom Unii udało się zdobyć w tej części spotkania znacznie więcej koszy, niż w pierwszych 20 minutach meczu.

W sumie drużyna Czarnych rozegrała dobry pojedynek. Głos zawodniczek skutecznie strzelały, zdobywając sporo koszy z efektownych i precyzyjnych rzutów. Jeśli chodzi natomiast o zespół wałbrzyski to wypadł on w Szczecinie wyjątkowo słabo. Drużyna ta niczym nie zaimponowała i była zespołem o klasę słabszym od szczecinianek.

Dziś rozegrany zostanie mecz rewanżowy. (jg)

„Pele - zagraj w Monachium!"

BRAZYLIJSKA Federacja Sportu (CBD) wystosowała apel do „króla" piłki brazylijskiej — Pelego o wystąpienie w reprezentacji Brazylii w tegorocznych finałach piłkarskich mistrzostw świata. Dyrektor Federacji — Antonio de Passo oświadczył: **„Pisemny apel wystosowany przez naszą federację sportu być może wpłynie na zmianę decyzji Pelego. Jaka by ona nie była — będzie w pełni respektowana".** Prezydent Federacji Sportu Brazylii — Joao Havelange powiedział przedstawicielom prasy: **„Osobiście zwróciłem się do Pelego, by powrócił do reprezentacji, ponieważ ona rzeczywiście go potrzebuje. Podczas mego pobytu w Europie wiele piłkarskich autorytetów wyrażało zdziwienie, iż Pele nie chce grać w mistrzostwach. Podjęliśmy więc jeszcze jedną próbę, a nasz apel jest apelem wszystkich miłośników piłki nożnej".**

Gazeta „Daily Ultima Hora" podała informację, iż organizatorzy tegorocznych mistrzostw przekonywali Havelange'a, by ten użył swego autorytetu w sprawie powrotu Pelego do reprezentacji. Źródłem tych poczynań były obawy, iż nie zakwalifikowaniu się do finałów takich drużyn, jak Anglia i ZSRR, a także wobec nieobecności Pelego, zainteresowanie mistrzostwami poważnie się obniży.

Rekordy Polski juniorów

W ZAKOPANEM zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów w jeździe szybkiej na lodzie. Ich bohaterem, był brązowy medalista ostatnich mistrzostw świata juniorów — Jan Miętus. Mimo nie najlepszego lodu, poprawił on w sobotę dwa krajowe rekordy juniorów (na 1 500 m w czasie 2.11.94, dawny rekord 2.12.00) oraz w biegu na 5 000 m — 8.16.3 (dawny 8.17.3). J. Miętus wygrał także wielobój mimo, że w biegu na 500 m miał upadek.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 11 — **hala WDS — mecz** koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Czarni Szczecin — Unia Wałbrzych.

Godz. 17 — **hala WDS** — spotkanie koszykówki mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń Szczecin — Resovia Rzeszów.

BIEG PO ZDROWIE

Zbiórka uczestników w następujących punktach: godz. 10 — kąpielisko Arkonka, SP-36 przy ul. Wojciechowskiego 22, świetlica ogniska Skra przy ul. Axentowicza 1, SP-47 przy ul. Jagiellońskiej 57; godz. 11 — Lodogryf, ul. Duńska 7 (Warszewo), SP-24 przy ul. Rymarskiej 22-a.

MAGAZYN motoryzacja i Ty

INTERWENCJA I POMOC — KONIECZNE SZCZEGÓLNIE WTEDY, GDY ZOBACZYSZ DZIECI BAWIĄCE SIĘ NA JEZDNI.

3 300 samochodów w 1974 r.

Co proponuje szczeciński „Motozbyt"

W TYM ROKU województwo szczecińskie otrzyma nieco więcej samochodów niż miało to miejsce w 1973 r. Szczeciński „Motozbyt" posiada już dokładną listę typów samochodów i ich wielkości. Będzie ich prawie 3 300 sztuk. W tym także pewna część małych wozów dostawczych. Najliczniejszą grupę stanowi „Syrena 105" — 1150 szt. W drugiej kolejności to Fiaty 125 p z silnikiem 1 300 i 1 500 (1030 szt.). Ponad 80 szt. Trabantów w trzech wersjach i około 50 Wartburgów otrzymamy z NRD. Popularny Zaporożec zdobył sobie już szczeciński rynek. Otrzymamy ich 100 szt. Przewidziany jest dosyć obfity przydział samochodów marki Skoda (170 szt.) w tym modele: 100 S, 100 SL i 110 L. Dacia 1300 zrobiła już w 1973 r. „karierę" i tegoroczny przydział w ilości 240 wozów został rozprzedany w drodze przedpłat. Wreszcie godzi się wspomnieć o naszym najmłodszym motoryzacyjnym „dziecku" — Fiacie 126 p. Tych pojazdów województwo szczecińskie otrzyma 260 szt.

DLA WYJAŚNIENIA dodajmy, że „Motozbyt" jest dystrybutorem wszystkich samochodów. Nie oznacza to, że pojazdy te będzie można bezpośrednio nabyć w tej placówce. Wiele z nich trafi bowiem drogą przydziałów resortowych, a tak że za pośrednictwem prowadzonej sprzedaży przez PKO. Jak zwykle dostawy w różnych proporcjach trafiać będą w ciągu czterech kwartałów br. Samochody, które bezpośrednio sprzedawać będzie „Motozbyt", znajdą się na liście ogłoszeniowej podanej do publicznej wiadomości. Tak więc obecnie „Motozbyt" nie może przyjmować przedpłat na wszystkie pojazdy.

Oczywiście nie tylko samochody są przedmiotem sprzedaży tej placówki. W sklepach „Motozbytu" zdecydowanie poprawiło się zaopatrzenie w różne drobne akcesoria dla zmotoryzowanych, w tym bardzo duża gama środków konserwujących i czyszczących.

W tym roku Szczecin otrzyma także 45 przyczep campingowych N-126, produkowanych w Niewiadowie. Pierwsze serie informacyjne w 1973 roku zostały wykupione „na pniu". Pokażą się także nowe przyczepy bagażowe, również nadające się dla turystów zmotoryzowanych. Będzie ich około 25 szt. Z pojazdów jednośladowych ukaże się w sprzedaży ponad 2 tys. szt. „Komarów" w czterech wersjach, czechosłowackie „Babety", motorowery „Jawa" a także motocykle tej znanej firmy z silnikiem o pojemności 175 ccm. Wreszcie znane motocykle MZ i krajowe WSK 175 i 125.

Kodeks i życie

INFORMOWALIŚMY JUŻ niejednokrotnie o trwających pracach przygotowawczych nad nowelizacją przepisów „kodeksu drogowego". Nie należy oczywiście oczekiwać, że będą one szybko i gruntownie wchodziły w życie. W pierwszej fazie ulegną zmianie przepisy, które budziły najwięcej kontrowersji. Do tego czasu obowiązują dotychczasowe przepisy i użytkownicy dróg winni ściśle stosować się do nich.

Pragniemy dziś zwrócić uwagę kierowcom na przestrzeganie zasady ustawiania się na pasach jezdni przed skrzyżowaniami z prawem pierwszeństwa przejazdu, tak aby nie tarasować drogi innym pojazdom. W Szczecinie obserwujemy, szczególnie na jezdniach o jednym kierunku jazdy, że ta zasada nie jest respektowana. Przypominamy więc, że prawy pas jezdni powinny zajmować samochody, które zamierzają skręcać w prawo. Środkowy pas dla jadących na wprost i lewy pas dla skręcających w lewo, względnie jeśli istnieje zakaz skrętu w lewo, także przez samochody jadące prosto.

Na koniec dla przypomnienia przedstawiamy dwa znaki drogowe. Pierwszy z nich z grupy znaków wyrażających zakazy oznajmia, że droga lub ulica tak oznakowana jest zamknięta dla ruchu wszelkich pojazdów. Zazwyczaj drogi tego typu w mieście są przeznaczone dla ruchu pieszego, względnie czasowo zamknięte z uwagi na prowadzone roboty budowlane lub drogowe. (Czerwone koło na białym tle).

Drugi to znak informacyjny. Informuje on, że droga jest bez przejazdu (ślepa). Ustawiany jest na ulicach i drogach, które nie mają na stałe przelotu względnie czasowo są na pewnym odcinku zamknięte. Taki odcinek drogi pozwala na wjazd i wyjazd w tym samym kierunku. (Na tle niebieskim biała strzałka kończy się poprzecznym, czerwonym prostokątem).

Polski wynalazek — przeciw korozji

EKSPERCI przemysłu motoryzacyjnego w NRF uważają, że jedynym sposobem zabezpieczającym skutecznie samochody przed zimową korozją w śniegu i soli jest stosowanie do produkcji karoserii blach stalowych ocynkowanych ogniowo. Technologia ta została wynaleziona przez Polaka pracującego w Stanach Zjednoczonych, inż. Kazimierza Sędzimira. Blachy ocynkowane na części karoserii zaczął już stosować szwedzki przemysł samochodowy.

Małe czy duże?

JAKIE produkować samochody? Małe czy duże? Takie pytania zadają sobie wielkie koncerny samochodowe na całym świecie. Odpowiedź w dobie kryzysu naftowego musi być jednoznaczna. Wiele fabryk zachodnioeuropejskich zwalnia pracowników, ponieważ na wiele pojazdów nie ma nabywców. Przestawienie się choćby częściowe na produkcję mało- i średniolitrażowych pojazdów wymaga jednak pewnego czasu. Okazuje się, że nasza, polska droga do motoryzacji stała się najwłaściwsza. Podjęcie produkcji małego fiaclka 126 p oraz montaż Fiata 127 p i Zastawy 101 (Fiat 128) rokuje nam na wiele lat dobre perspektywy. Dotyczy to zarówno naszego rynku wewnętrznego jak i perspektyw eksportowych.

Na zdjęciu prezentujemy najnowsze „dziecko" produkowane przez filię Volkswagena w USA. Samochód ten w sposób szybki ma uzupełnić luki w zaopatrzeniu rynku w samochody średniolitrażowe. Ten nowy samochód, to odmiana „Pasata" z silnikiem umieszczonym z przodu i napędzającym przednie koła. Jest mały, wygodny i ekonomiczny. Spala podobno 7—9 1/100 km.

(Foto: CAF)

Serwis „DACII"

NA ULICACH SZCZECINA pojawił się samochód „DACIA-COMBI" z rumuńskich zakładów montażowych tego popularnego już u nas wozu. Ekipa specjalistów z Rumunii przyjechała do Polski celem przeszkolenia naszych mechaników warsztatowych w zakresie obsługi serwisowej tego samochodu. Na zdjęciu wóz serwisowy i znana już osobowa „Dacia".

Foto: T. Wit

Automat pilnuje osi

DO LICZNYCH JUŻ wskaźników umieszczonych na desce rozdzielczej samochodów przybywa obecnie jeszcze jeden, bardzo jednak przydatny dla kierowców ciężarówek. Jest to wskaźnik obciążenia poszczególnych osi samochodu, który skonstruowała jedna z firm angielskich. Za pomocą wychylanych wskazówek lub lampek kontrolnych kierowca uzyskuje informacje o przekroczeniu dopuszczalnego ciężaru. Ma to duże znaczenie zarówno dla bezpieczeństwa jazdy, jak i dla trwałości samochodów oraz dróg.

Tramwaj luksusowy

OPINIE futurologów przyjmowane są ostatnio z dużą rezerwą, ponieważ okazało się, że swe wizje przyszłości tak bardzo opierają na doświadczeniach... wczorajszych, iż nie dostrzegają istotnych problemów dnia dzisiejszego. Przemawia jednak do wyobraźni prognoza demograficzna szwedzkiego zoologa, K. C. Lindahla, który obliczył, że przy obecnym tempie przyrostu naturalnego ludzkości za 400 lat na jednego człowieka przypadać będzie tylko jeden metr kwadratowy powierzchni. Optymiści powiedzą, że będą to i tak warunki luksusowe w porównaniu np. ze współczesnym tramwajem.

Mróz pod drogą

W CZECHOSŁOWACJI przeprowadzone zostały badania różnych metod ochrony dróg przed zniszczeniami powodowanymi przez mrozy. Metody te mogą być skuteczne, ale podstawowym warunkiem jest uzyskanie informacji, jak głęboko sięga przemarzanie gruntu. Głębokość ta zależy od warunków mikroklimatycznych, rodzaju gleby, warunków hydrogeologicznych, a także zmienna jest z roku na rok. Podjęto prace przy zbieraniu danych na podstawie wieloletnich pomiarów.

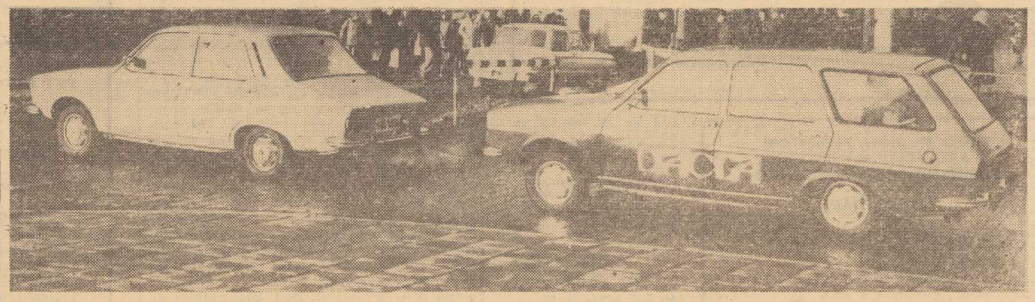

Przesiadka przy 180 km na godzinę

ORYGINALNE rozwiązanie kłopotów komunikacyjnych małych miasteczek zaproponował brytyjski naukowiec – dr Philip Hollingery. Zauważył on, że praktycznie nie mogą oni korzystać z pociągów ekspresowych, które zatrzymują się tylko w wielkich miastach. Są zatem często skazani na odbywanie nawet długich podróży powolnymi pociągami osobowymi, bowiem jechać do najbliższej stacji z reguły nie opłaca się.

Jeśli nie opłaca się jechać do stacji, czemu stacja nie miałaby przyjechać do pasażera?

W ten sposób powstał pomysł przesiadek w biegu. Jest on z punktu widzenia organizacji ruchu kolejowego rewolucyjny. Od strony technicznej umożliwia go postępująca automatyzacja sieci kolejowej.

Plan dr Hollingery przewiduje zaopatrzenie dwóch rodzajów pociągów – ekspresów i osobowych – w kryte, składane, rampy, podobne do tych, przez które przechodzi się z wagonu do wagonu idąc wzdłuż pociągu. Na specjalnie wydzielonych odcinkach trasy, oba pociągi jechałyby obok siebie (naturalnie w tym samym kierunku). Pociąg osobowy musiałby przyspieszyć tak, by zrównać się z ekspresem. Po takim ustawieniu obu pociągów, by drzwi wagonów znajdowały się dokładnie naprzeciwko siebie, wysuwałyby się kryte przejścia i pasażerowie przesiadaliby się przy pełnej szybkości – 180 km/godz.

Skorzystaliby na tym również i pasażerowie ekspresów, które w ogóle nie musiałby się zatrzymywać na trasie, tylko na stacjach końcowych. Ze stacji pośrednich dowoziłby ich wahadłowy pociąg, z którego również przesiadano by się do ekspresu w biegu.

Zdaniem autora pomysłu, można w tym celu wykorzystać istniejące szlaki dwutorowe. Na pewnych odcinkach byłyby one dwukierunkowe, a tam gdzie dokonywałyby się przesiadki – jednokierunkowe.

Warunkiem powodzenia i bezpieczeństwa całej operacji jest całkowita automatyzacja ruchu pociągów i centralne kierowanie ich ruchem na danym terenie. Tylko w ten sposób można dokładnie zsynchronizować czas wejścia obu pociągów w strefę przesiadki, zgrać ich szybkość i utrzymać się – z wystarczającym marginesem bezpieczeństwa – w granicach strefy, by nie wpaść na oczekujący na dalszym odcinku na wolną drogę inny pociąg, zdążający w przeciwnym kierunku.

Już obecnie w kilku węzłach kolejowych na świecie ruch pociągów jest całkowicie zautomatyzowany. Jedyny pracownik obsługi pociągu tylko nadzoruje działanie automatów. Rzecznik kolei brytyjskich wypowiedział się jednak o pomyśle „przesiadki w biegu" sceptycznie. Jego zdaniem, wiązałoby się to z dużymi trudnościami technicznymi.

wpto

zaprasza na kiermasz

— artykułów odzieżowych — tekstylnych i galanteryjnych

w Bramie Portowej

Czynny od godz. 10—18, w poniedziałki od 12—18.

541-K

ARGED poleca kremy odżywcze

— SYBILLA
— FILODERMA
— PLACENTA
— RON

do nabycia w sklepach:

„Arged"
PDT
WSS „Społem"
Samopomoc Chłopska

495-K

BIURO STUDIÓW, PROJEKTÓW I REALIZACJI INWESTYCJI PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO

„BIPROKWAS"

Generalny Realizator Inwestycji Z. Ch. „Police"

w Policach wynajmie

dla obywatela holenderskiego na okres ok. 4 miesięcy 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką począwszy od 15 lutego 1974 r.

Oferty pisemne lub telefoniczne prosimy składać na podany wyżej adres lub nr telefonu 17-46-14 w godz. 7—15.

NAUKA

MAGISTER inżynier udziela korepetycji z matematyki i fizyki, tel. 729-62. 1425-G

PRACA

OPIEKUNKA do rocznego dziecka pilnie potrzebna. Adres: Henryka Pobożnego 14/12, tel. 348-65 do godz. 15.30 w dni powszednie. 1380-G

MATRYMONIALNE

DYSKRETNIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Westa" Szczecin, ul. Leszczyńskiego 58, tel. 701-64. Czynne od 11—17. 54-K

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 1159-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Czernecki, tel. 381-51. 1068-G

MARMUROWE białe blaty ze starych mebli, toaletek kupię i odbieram własnym transportem. Oferty kierować pod nr tel. 320-905 po godz. 17. 1405-G

GRZAŁKI elektryczne do pieców kaflowych polecam. Zakład Elektrotechniczny Harłoziński Poznań, Rogoziński 11, tel. 461-24. 234-G

KUPNO

BETONIARKĘ 100—150 litrów kupię. Wiadomość: tel. 758-35. 1486-G

SPRZEDAŻ

MEBLE do sypialni sprzedam. Krzywoustego 57/2 godz. 14—20. 1527-G

OWCZARKA niemieckiego, bardzo złego — okazyjnie sprzedam. Gołęcino Marzanny 5/5.

„VOLKSWAGENA 1200", rok prod. 1965 sprzedam. Oglądać Wielkopolska 20/18 w godz. 14—18. 1496-G

MASZYNĘ dziewiarską m-ki „Veritas" 360 sprzedam. Ul. Odzieżowa 2/53. 1328-G

„FIATA 125 p" — 1300 Polax 1 sprzedam. Tel. 390-60. 1324-G

GARAŻ blaszany samochodowy nowy sprzedam. Wiadomość: Ul. Jagiellońska 4/31. 1452-G

AMATORSKI „Ford Taunus" 20.T.S. rok prod. 1968, stan idealny, szybki, zrywny, na niebieską benzynę, spala do 10 litrów sprzedam lub zamienię na inny. Bohaterów Warszawy 107/2. 1456-G

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju najchętniej z osobnym wejściem, oraz małego pomieszczenia na warsztat hydrauliczny, dzielnica Pogodno lub Gumieńce. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1511.

DZIENNIKARZ poszukuje pokoju w nowym budownictwie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 1285-G

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego pokoju z c.o. i łazienką, okolice śródmieścia, tel. 231-01. 1446-G

PODDASZE użytkowe lub mieszkanie własnościowe M-2 kupię. Tel. 225-78. 1462-G

ODNAJMĘ pokój z kuchnią i łazienką, c.o., osobne wejście bezdzietnemu małżeństwu, Gumieńce, ul. Wileńska 36. 1466-G

ZGUBY

NAGRODA 500 ZŁ za odnalezienie 5-letniego psa owczarka szkockiego (collie) brązowo-biały, jedno ucho stojące, złamany dolny kieł. Między uszami białe pasmo rozszerzające się ku dołowi mordki, nad nosem, mała bielsza plamka. Wabi się Wowo, ostrzegamy przed kupnem, tel. 75-224, ul. Wróblewskiego 19/3.

26. I. w taksówce na odcinku ul. Unisławy i Kołłątaja pozostawiono płytę długogrającą i czerwone rękawiczki. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ul. Kołłątaja 28/1, tel. 436-18.

Drobne usługi krawieckie

wpto

takie jak:

- SKRACANIE SPODNI, PŁASZCZY, MARYNAREK I SUKIENEK
- ZWĘŻANIE PŁASZCZY LUB MARYNAREK
- NAPRAWIENIE LUB WSTAWIENIE NOWYCH KIESZENI
- PRZEROBIENIE KOŁNIERZA itp.

Wykonają Ci SZYBKO I DOBRZE punkty krawieckie W SKLEPACH WPTO

- DOM ODZIEŻOWY — al. Niepodległości 19, I piętro
- MODUS III — ul. Bol. Krzywoustego 72
- TELIMENA — pl. Lotników 3
- OKAZJA — ul. gen. Świerczewskiego 18
- ADAM — ul. Wielka 13

583-K

Pracownicy poszukiwani

Szpital Wojewódzki w Szczecinie, ul. Arkońska 4 zatrudni zaraz w dziale rehabilitacji magistra wychowania fizycznego z przeszkoleniem z zakresu gimnastyki leczniczej. Bliższych informacji udziela dział kadr Szpitala Wojewódzkiego tel. 712-41 wew. 133. 586-K

PME i UP „Energomontaż-Zachód" we Wrocławiu zatrudni natychmiast przy budowie Elektrowni „Dolna Odra" w Nowym Czarnowie następujących pracowników: spawaczy, pomocników spawaczy, monterów konstrukcji stalowych, pomocników monterów. Zakwaterowanie w hotelach robotniczych, wyżywienie w stołówce zakładowej na miejscu. Przyjęć dokonuje Sekcja Zatrudnienia w Nowym Czarnowie, pokój nr 38. 585-K

Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska w Szczecinie, ul. Jagiellońska 68/69 zatrudni kierownika grupy remontowo-budowlanej z uprawnieniami budowlanymi oraz 4 inżynierów rolników lub zootechników na stanowiska specjalistów służby surowcowej. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu lub telefonicznie, tel. 392-65. 588-K

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Gryfinie ul. Boh. Stalingradu 41, zatrudni natychmiast na dogodnych warunkach następujących pracowników — szefa produkcji w dziale wykonawstwa, 2 kierowników budów, specjalistę d/s weryfikacji oraz kosztorysowania w dziale przygotowania i realizacji produkcji. Od kandydatów wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, uprawnienia budowlane i praktyka w wykonawstwie, oraz murarzy, tynkarzy, dekarzy, malarzy, posadzkarzy, elektryków, hydraulików. Dla pracowników gwarantujemy mieszkanie w hotelu robotniczym, całodzienne wyżywienie odpłatnie oraz dodatek rozłąkowy w wysokości 30 zł dziennie. Oferty składać w przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Gryfinie, ul. Boh. Stalingradu 41, tel. 20-61 (dział kadr). 587-K

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego w Szczecinie, ul. 5-go Lipca 13/14 tel. 36-813 zatrudni: kierowców samochodowych, monterów samochodowych oraz kandydatów na kierowców, którzy po przeszkoleniu przez przedsiębiorstwo zostaną zatrudnieni jako kierowcy na terenie m. Szczecina. 515-K

Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 w Szczecinie ul. Unii Lubelskiej nr 1 zatrudni — pielęgniarki dyplomowane, laborantki analityki, ślusarza maszynowego oraz konserwatora urządzeń hydraulicznych, stolarza, sprzątaczki, salowe. Dyrekcja tut. szpitala zapewnia samotnym pielęgniarkom miejsca w hotelu pielęgniarskim. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. 591-K

NADODRZAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Policach

przyjmie do pracy mężczyzn

nie posiadających zawodu

do przyuczenia do zawodu betoniarza.

Kurs trwać będzie 3 miesiące.

W okresie trwania kursu szkolący się otrzymywać będą wynagrodzenie wg stawki godzinowej 7,50 zł/godz. Praktyczna nauka zawodu odbywać się będzie w Zakładzie Prefabrykacji w Jasienicy k/Polic. Kandydaci na kurs winni posiadać ukończoną szkołę podstawową.

Po ukończeniu kursu absolwenci mają zagwarantowaną pracę w Zakładzie Prefabrykacji względnie na budowach. Dla zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym.

Zgłaszać się w siedzibie przedsiębiorstwa w Policach ul. Rogowa 10.

467-K

PKP ODDZIAŁ TRAKCJI SZCZECIN

organizuje

8-MIESIĘCZNE SZKOLENIE NA POMOCNIKA MASZYNISTY LOKOMOTYW PAROWYCH

dla mężczyzn posiadających ukończoną szkołę podstawową, 3-miesięczne szkolenie na pomocnika maszynisty lokomotyw spalinowo-elektrycznych dla mężczyzn posiadających wykształcenie średnie techniczne oraz 6-miesięczne dla mężczyzn z wykształceniem zasadniczym zawodowym w specjalności: ślusarz, mechanik silników spalinowych, elektromonter.

W trakcie szkolenia pracownicy zatrudnieni są przy naprawach i obsłudze lokomotyw, a następnie zatrudnieni w zespole drużyn trakcyjnych. Pracownikom przysługują świadczenia branżowe oraz bezpłatna opieka lekarska. Szczegółowych warunków dotyczących pracy i płacy udziela:

Oddział Trakcji w Szczecinie, ul. Czarneckiego nr 8, pokój 8, tel. 404, wew. 55-26.

589-K

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.) M Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21: sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 465-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-9

NIEDZIELA, 3 LUTEGO

DZIŚ:
Błażeja, Hipolita
JUTRO:
Andrzeja, Weroniki

POGODA

ZACHMURZENIE duże z rozpogodzeniami. Temperatura od 0 (nad ranem) do 7 st. C w ciągu dnia. Wiatry słabe, południowe.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1016 milibarów (762 mm Hg).

TEATRY

POLSKI — „Niebiańskie bliźnięta" g. 16; WSPÓŁCZESNY — „Don Carlos g. 16; MUZYCZNY — „Domek trzech dziewcząt" g. 16; DISCORAMA — Andrzej Rosiewicz i Asocjacja „Hagaw" g. 14, 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Kowadło czy młot" g. 13, 16.30 — bulg. od lat 14; „Hello Dolly" g. 19.30 — USA od lat 16 — panoram.; poniedziałek: „Kowadło czy młot" g. 10.30, 13, 16.30 19.30; KOSMOS (tel. 355-02) „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18, 20 — fr. od lat 14 (niedziela i poniedziałek) COLOSSEUM (tel. 458-18) „Był sobie glina" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18 15, 20.30 — fr. od lat 14 (niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Komandosi" g. 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — wł. od lat 16 — panoram. (niedziela i poniedziałek); PIONIER (tel. 475-02) „Złotorogi jeleń" g. 13.15 — radz. od lat 11 — panoram.; „Wilcze echa" g. 18, 20 — pol. od lat 14 — panoram.; „Ostatni wojownik" g. 22 — USA od lat 16 — panoram.; poniedziałek: „Corrida" g. 10, 17; „Złotorogi jeleń" g. 11, 13, 15; „Helga" g. 18, 20; „Ostatni wojownik" g. 22; MARS — „Wesele" g. 16, 20 — pol. od lat 14; TOPR — „Honor samuraja" g. 18 — jap. od lat 18 — panoram.; „Winnetou wśród Sępów" g. 16 — jug. panoram. od lat 11; PROMIEŃ — „Na niebie i na ziemi" g. 14, 16, 18, 20 — pol. od lat 11; ECHO (Krzekowo) „Pojedynek na wietrze" g. 18 — jap. od lat 18 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Śmierć na zakręcie" g. 14, 16 — NRD od lat 16; „Nie drażnić cioci Leontyny" g. 18, 20 — fr. od lat 16; MEWA (Żelechowo) „W pustyni i w puszczy" g. 14, 16, 18 — pol. od lat 7 — cz. II; HUTNIK (Stołczyn) „Dziewczyna na miotle" g .17, 19 — czeski od lat 11; 1 MAJ (Żydowce) „I znów skaczę przez kałużę" g. 16, 18 — czeski od lat 11; BAJKA (Police) „Dziewczyna z gór" g. 17, 19 — od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Na rabunek" g. 18 — radz. od lat 14; SYRENKA (Jasienica) „Człowiek stamtąd" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Jezioro osobliwości" g. 16, 18 — pol. od lat 14; STOKROTKA (Śmierdnica) „Hełm Aleksandra Macedońskiego" g. 17 — radz. od lat 11; DAR (Stargard) „Pippi w kraju Taka Tuka" g. 12.30 „Poczekam aż zabijesz" g. 16, 18, 20 — czeski od lat 14; INA (Stargard) „Miś Uszatek" g. 12; „Iluminacja" g. 16.30, 18.30, 20.30 — pol. od lat 16; WISŁA (Goleniów) „Helga" NRF — od lat 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Spalony las" rum. od lat 16 — panoram.; GRYF (Gryfino) „Zwarłowana noc" g. 11; Sekret" g. 17, 19 — pol. od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Kochany drapieżnik" g. 10.30; BAŁTYK — „Unkas, ostatni Mohikanin" g. 8; PIONIER — „Corrida" g. 9, 10, 11, 12, 17; PROMIEŃ — „Królewna z długim warkoczem" g. 12; MARS — „Miś na Dzikim Zachodzie" g. 15; SZMARAGDOWE — „Zebry" g. 13; HUTNIK — „Historia żółtej ciżemki" g. 12; 1 MAJ — „Przygoda w pustyni" g. 15; BAJKA — W piaskach pustyni" g. 11.15; BIAŁY ŻAGIEL — „W królestwie ducha gór" g. 16; SYRENKA — „Piaster miedu" g. 16.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Polskiego 36 — „ZOO" g. 11—18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie. Władztwo Książąt Pomorskich g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Gwinejskie safari — Niani 1973; Życie codzienne Gwinei w rysunku Stefana Szmidta „Za wolność i wyzwolenie" g. 10—17; BWW — ZAMEK — rzeźba Adama Myjaka i malarstwo Bronisława Kierzkowskiego g. 10—18; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Jerzego Zabłockiego; FILHARMONIA — pl. Dzierżyńskiego 1 — Malarstwo Rajmunda Ziemskiego; KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka 5 — malarstwo Mariana Olejniczaka g. 16—20.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Woj. Polskiego 72 — g. 9—7; DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14 i od g. 20—7.

APTEKI

NR 46 (dodatkowo odtrutki i tlen) Wielka 17 — tel. 372-75; NR 4 — Woj. Polskiego 14 — tel. 352-61; NR 6 — Woj. Polskiego 134 — tel. 749-00; NR 10 — Szczecin-Glinki — Nad Odrą; NR 12 — Szczecin-Podjuchy, pl. Wolności.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24.; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACYJNY PŻM — 347-16.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 — Jedn. Narodowej 49 — g. 10—15; NR 3 — Krzywoustego 9 — g. 15—20; NR 8 — Jedn. Narodowej 47 — g. 14—20 (winno-cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW „MOTOZBYT", Szczecin, Pl. Orła Białego 10 — g. 8—16.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

6.40 i 7.10 TV Technikum Rolnicze. 7.40 TV kurs rolniczy. 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.40 Bieg po zdrowie. 9 Teleranek. 10.20 PKF. 10.30 „Czas i ludzie" (kol). 11.30 Piórkiem i węglem. 12 Dziennik TV (kol). 12.15 Karajan dyryguje Beethovena (kol). 12.50 Program wiejski. 13.20 Z kamerą wśród zwierząt. 13.50 TV Festiwal Widowisk Lalkowych. 15 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie. — pokazy mistrzów. 17.15 Teleturniej „My — 74". 18.10 Sport. 19.15 Dobranoc (kol). 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Film pol. „Czarne chmury". 21.10 Program rozrywkowy „Anda, cóż to za hece". 22.05 Sport. 22.50 Dobranoc dla dorosłych.

PROGRAM II

15.25 Program dnia. 15.30 Szkice wielkomiejskie. 16.45 Film USA „Największe widowisko świata". 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol). 20.20 Program rozrywkowy TV NRD. 21.20 Koncert poetycki.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.25 Gimnastyka. 8.35 Lekcja j. ang. 9 Lekcja j. ros. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.55 Koncert muzyki z oper i baletów. 12.25 Wiadomości. 12.30 Program z Rostocku. 13.10 „Spacerkiem z muzyką". 14.15 Widowisko dla dzieci. 14.55 Transmisja z ME w łeździe figurowej na lodzie. 17.15 Wiadomości. 17.20 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.30 Kronika. 20 Komedia „Szczęście i miłość". 21.55 Program muzyczny. 22.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I na fali 1322 m i UKF 67,52 MHz).

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24;

7.15 Gra polska kapela. 7. 30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Po jednej piosence. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 74. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.05 Teatr dla dzieci młodszych. 10.25 Piosenka miesiąca. 11 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej. 12.10 Publicystyka. 12.15 Wczoraj nagrane — dziś na antenie. 12.45 Wielkie tematy w muzyce jazzowej. 13 Zespół Dziewiątka. 13.30 Wybieramy najlepsze kapele i zespoły ludowe. 14 Przeboje na instrumenty. 14.10 Przegląd prasy. 14.20 Przeboje na głosy. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR „Zegarek". 16.45 Mistrzowie rozrywkowej batuty. 17.15 Spotkania Studia Młodych. 18.08 Rewia rozrywkowa. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.15 Panorama rytmów. 20.40 Spotkanie z Marią Dąbrowską. 21 Panorama rytmów. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 Rewia piosenek. 23.20 Niedzielna rewia taneczna. 0.05—3.00 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68,78 MHz).

WIADOMOŚCI: 8.30, 12.30, 16.30, 21.30, 22.30;

SERWIS RYBACKI: 18.28, 0.01;

7.35 Felieton literacki. 7.45 W rannych pantoflach. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 „W tym szaleństwie jest melodia". 9.35 Muzyczne ciekawostki. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Na kamieńskich organach gra J. Chwedczuk. 10.35 „Migotanie w przedsionku". 10.57 Koncert z dedykacją. 12.05 „Ej Sabała zaśpiewaj". 12.35—14 Szczecin — stereo. 12.35 Zagadka literacka. 13 Poranek symfoniczny. 14 Zgaduj-zgadula. 15.30 Teatr dla dzieci i młodzieży. 16.15 Z księgarskiej lady. 16.30 Koncert chopinowski. 17—18 Szczecin — UKF. 17.05 „Kuligiem po Bałtyku". 17.30 Melodie i piosenki dla wszystkich. 18 Koncert życzeń. 18.30—21 Szczecin — stereo. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Teatr PR. 20.20 Muzyka rozrywkowa. 20.30 Sławni dyrygenci minionej epoki — Dimitr Mitropoulus. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Z cyklu „Gwiazdy współczesnych scen operowych". 22.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 22.20 „Wieczorne rozmowy". 22.30 „Parnasik". 23 VI symfonia C-dur Fr. Schuberta. 23.35 Z muzyki dawnej.

PROGRAM III

7 Solo na saksofonie tenorowym. 7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Zespół The Stars of Faith. 8.10 Kuźnia z Ziemi Piotrkowskiej. 8.35 Niedzielne rytmy. 9 „Koniec projektu Arka". 9.10 Grające listy. 9.35 Gdy się mówi A... 10 Pocztówka dźwiękowa z Paryża. 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 „Jeszcze Ona nie zginęła". 12.30 Między Bobino a Olimpią. 13 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Jazz na głos z fortepianem. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Na estradzie zespół „Jethro Tull". 15.30 „Organy w szopie". 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Wszystko o kuchni. 16.35 Errol Garner gra Gershwina i Rogersa. 16.45 Koncert bez biletu. 17.05 „Koniec projektu Arka". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 „Odwiedzinki". 18.18 Songi Brechta. 18.30 Minimax. 19.05 Standardy na gitarze. 19.20 Lektury, lektury. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 „Bębny w nocy". 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Liryki J. Iwaszkiewicza. 21.25 Od pierwszego nagrania. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.20 „Opowieści prof. Tutki". 22.30 Przeboje na 4/4. 22.45 Studio Teatralne „Zwierzęta hrabiego Cagliostro". 23.15 Muzyczna rodzina Legrandów.

Kronika wypadków

WCZORAJ na dachu jednego z budynków w Śródmieściu zmarł na atak serca sześćdziesięcioparoletni mężczyzna. Zmarły zakładał na dachu antenę telewizyjną.

W WYNIKU natychmiastowej akcji operacyjnej MO zatrzymano w piątek wieczorem sprawców kradzieży samochodu „Syrena" sprzed domu przy ul. Bogurodzicy. 19-letni Zdzisław P. i Ryszard P. oraz 27-letni Adam P. — mieszkańcy pobliskich ulic — oczekują w areszcie na decyzję prokuratora.

PODOBNIE, w wyniku natychmiastowego działania operacyjno-dochodzeniowego funkcjonariusze MO zatrzymali „dobraną czwórkę" złodziejaszków mieszkaniowych. 23-letnia Danuta K., 22-letnia Barbara B., 24-letni Zbigniew D. i 23-letni Tadeusz Z. (wszyscy nie parają się stałą pracą zawodową) dokonali włamania do jednego z mieszkań przy ul. Sowińskiego.

LEKARZ Pogotowia Ratunkowego opatrzył w domu przy ul. Mazowieckiej 2-letniego Roberta C., który spadając z krzesła doznał urazu główki.

NATOMIAST w jednym z domów przy ul. Bogusława ekipa Pogotowia Ratunkowego miała trudną przeprawę z agresywnym i arogancki m pacjentem, który w nieznanych bliżej okolicznościach doznał ran siecznych przedramienia i głowy, a przy tym dość mocno się wykrwawił. Chorego, 22-letniego Wojciecha B. opatrzono w ambulatorium chirurgicznym.

7-LETNIA Renata J. bawiąc się na podwórku przy ul. Dunikowskiego, nieszczęśliwie upadła i doznała otwartego złamania kości nosa. Dziewczynkę przewieziono do Kliniki Laryngologicznej.

Niebezpieczne skrzyżowanie

NIE PIERWSZY RAZ informujemy o tragicznych następstwach wypadków na al. Niepodległości (naprzeciw „Baru Extra"). Kierowcy przejeżdżający przez szyny tramwajowe mają wyjątkową złą widoczność, podobnie jak i piesi. Rosnące wzdłuż alei drzewa skutecznie zasłaniają nadjeżdżający tramwaj, a że motorniczowie jeżdżą na tym odcinku szybko, tramwaj pojawia się nagle, niemal przed nosem zdezorientowanego przechodnia czy kierowcy. Na skrzyżowaniu założono wprawdzie światła sygnalizujące niebezpieczeństwo i nadjeżdżający tramwaj, ale funkcjonują one od przypadku do przypadku.

Wczoraj na skrzyżowaniu tym znów doszło do wypadku. O godz. 10 został potrącony przez tramwaj 82-letni Julian D., mieszkaniec ul. Łokietka. Mężczyzna doznał urazu głowy i ogólnych obrażeń ciała i został przewieziony do Kliniki Chirurgicznej na Pomorzanach. Staruszek, jak wynika z protokołu cierpi na zanik pamięci i sam przez wyjątkową nieuwagę wpadł na przejeżdżający tramwaj. Niemniej skrzyżowanie to jest bardzo niebezpieczne i wymaga przebudowy. Jako działanie doraźne można w tym miejscu ograniczyć szybkość przejeżdżających tramwajów.

O dziurze w chodniku i ludzkiej niefrasobliwości

NA samym środku chodnika najbardziej uczęszczanej ulicy Szczecina — al. Niepodległości, tuż przed wejściem do Domu Odzieżowego, Klubu Handlowego „Piwnica" tudzież pawilonu - szaszłykarni WPG, zapadły się płyty. Powstała solidnych rozmiarów wyrwa. Jeden nieuważny krok przechodnia i... pewne złamanie nogi bądź dotkliwe potłuczenie.

Tego typu wyrwa w chodniku w centrum wielkiego miasta ma prawo istnieć... parę godzin, no ewentualnie jeden dzień. Wyrwa na al. Niepodległości czyhała na przechodniów dni szereg. Nie zainteresowali się nią ani przedstawiciele trzech wymienionych instytucji, ani dozorca, który codziennie zamiata tu chodnik, ani nikt inny. Dziwne, trudne do uwierzenia? Ale prawdziwe. Dopiero w ub. piątek chodnik naprawili brukarze MZDiM.

(tawo)

7 DNI Z TV

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 4.II.74

16.40 — „Zwierzyniec". 17.30 — Echo stadionu. 17.55 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.15 — Dla młodych widzów: film fab. prod. polskiej pt. „Zdrajczyk". 18.45 — Eureka. 20.15 — Teatr TV: Leon Kruczkowski „Niemcy". 22.20 — Na gitarze gra Roberto Lara (Argentyna).

WTOREK, 5.II. 74

9.10 — „Kapitan Sligo" — film z serii: „Strzały w Dodge City" — 10.20 — „Na Kamieńcu" — film dok. 10.40 — Dla dzieci: Kino Skrzat. 17.05 — „Rodzina Durtolów" odc. 20 filmu seryjnego prod. franc. 17.30 — Dla młodzieży: „5×5" — magazyn. 18.00 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.20 — Narciarskie mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich — zjazd kobiet — sprawozdanie z Saint Moritz. 20.15 — „Kapitan Sligo" — film seryjny „Strzały w Dodge City". 21.00 — Świat i Polska. 21.50 — „Michał Kleofas Ogiński" — Listy o muzyce — wg scenariusza P. Szaiszy.

ŚRODA, 6.II.74

7.30 — Filmoteka Arcydzieł: „Komedianci" cz. 1 filmu fab. prod. franc. pt. „Ulica złoczyńców". 16.40 — Dla młodych widzów: „Latający Holender". 17.10 — Losowanie Małego Lotka. 17.30 — Narciarskie mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich z Saint Moritz. 18.10 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.30 — Z serii: „Łuk tęczy" — odc. II filmu seryjnego prod. TV Słowackiej pt. „Świadek". 20.15 — Filmoteka Arcydzieł: „Komedianci" cz. I filmu fab. prod. franc. pt. „Ulica złoczyńców". 22.05 — Dean Read i jego piosenki.

CZWARTEK, 7.II.74

8.30 — „Krąg" — film fab. prod. radz. 10.30 — „Galeria sztuki w Berlinie" — film dok. 16.40 — Ekran z bratkiem. 17.45 — PKF. 17.55 — Narciarskie mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich z Saint Moritz. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — Program publicystyczny. 20.15 — „Krąg" — film fab. prod. radz. 22.15 — „Coś podobnego" — magazyn rozrywkowy pod dyr. J. Pietrzaka.

PIĄTEK, 8.II.74

9.10 — „Czarne chmury" — film seryjny — prod. TVP odc. 7. 10.30 — „O sztuce Trako-Getów" — film dok. 16.40 — Pora na Telesfora. 17.20 — WF receptą na zdrowie. 17.45 — Tygodnik Informacyjny Młodych. 18.00 — Dla młodzieży: „Dwie szkoły" — telekonkurs. 18.25 — Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 — Klub Sześciu Kontynentów „W gościnie u królowej Hatszepsut". 20.15 — „Co śpiewają nad Wełtawą" — czechosłowacki program rozrywkowy. 20.45 — Panorama. 21.25 — Wiadomości sportowe. 21.30 Teatr TV na świecie: Vittorio Alfieri „ Agamem non" cz. 1 — spektakl TV Włoskiej.

SOBOTA, 9.II.74

9.30 — Filmy z Marleną Dietrich — film pt. „X-27". 13.00 — Narciarskie mistrzostwa świata w konkurencjach alpejskich — z Saint Moritz. 16.10 — Dla dzieci: „Bajka o diable w butelce" — film prod. NRD. 16.30 — Dla młodzieży: Bilet — telekonkurs. 17.55 — Z serii: „Rodzina Straussów" — film prod. TV Angielskiej odc. II pt. „Emilia". 18.45 — „Pegaz". 20.15 — Filmy z Marleną Dietrich — film pt. „X-27". 22.05 „Daniel" — program rozrywkowy. 23.00 — Wiadomości sportowe i kronika mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich. 23.20 — „Canzonissima".

NIEDZIELA, 10.II.74

9.00 Teleranek. 10.20 — PKF. 10.30 — Antena. 10.45 — Z cyklu: „Czas i ludzie" — film dok. prod. franc. „Na wyspie Bali". 12.05 — TV Koncert Życzeń. 13.10 — „Piórkiem i węglem". 13.40 — Dla dzieci: konkurs-zabawa „Co to jest?". 14.20 — W starym kinie — „Hollywood" — fabryka snów". 15.20 — Wielka gra. 16.10 — Losowanie Toto-Lotka. 16.25 — „Estrada poezji". 16.40 — Studio przebojów. 17.25 — Tele-Echo. 18.30 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 20.20 — „Czarne chmury" — odc. 8. 21.10 — „Uśmiech i piosenka hiszpańska" czyli romance o miłości i zdradzie" — program rozrywkowy z Łodzi.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 4.II.74

15.00 — Z cyklu: „Znaki zapytania" — „Wilczy szaniec" film dok. L. Smolińskiej, M. Sroki. 18.50 — „Od piramid do El Alamein" — reportaż filmowy. 20.15 — Koncert w Sanssouci. 21.00 — Ex libris. 21.45 — Tylko dla wędkarzy.

WTOREK, 5.II. 74

17.35 — Świat w kamerze naszych reporterów: „Śnieg, reklny, eukaliptusy" — film dok. prod. polskiej St. Szwarc-Bronikowskiego. 18.00 — „Zmartwychwstanie Offlanda" — nowela filmowa TVP 20.15 — Muzyczny ekran — program rozrywkowy TV CSRS. 21.00 Teatr Sensacji: Maria Starzyńska „Szafir jak diament".

ŚRODA, 6.II.74

16.55 — Parada przebojów. 17.25 — Dla młodzieży: „Poradnik pięćnastolatków". 17.55 — „Pocztówki z uśmiechem" — bułgarski program rozrywkowy. 18.15 — „Bitwy, kampanie, dowódcy". 20.15 „Jan Maklakiewicz — In Memoriam" — program przygotowany na 30 rocznicę śmierci kompozytora. 20.50 — „Słowa i słówka" — cz. IV — program pop.-naukowy.

CZWARTEK, 7.II.74

17.00 — Krajobraz Polski — „Woliński Park Narodowy". 17.40 — Z cyklu: „Nic nowego" — „Warszawski autobus" — przed kamerami Szymon Kobyliński. 18.05 — „Drogi jubilacie" — spotkanie z Kazimierzem Rudzkim. 20.15 — Karol Szymanowski — portret kompozytora. 21.45 — Filmy Studyjne: „Król szczurów" — film prod. ang.

PIĄTEK, 8.II.74

17.40 — „Nie ma drogi powrotnej" — cz. I filmu fab. prod. radz. 20.15 — Kino Miniatur — w programie filmy „Lot" — J. Wolena i „Sowa" — Al. Illica. 20.45 — „Jazz Jamboree 73" — odc. I — program prowadzi A. Trzaskowski.

SOBOTA, 9.II.74

17.55 — Ludzie nauki — prof. dr Igor Kisiel. 18.25 — „Szukamy gwiazdy" — program TV CSRS. 20.15 — „Rok pełen muzyki" — program rozrywkowy. 21.15 — „Planeta Ocean" — film pop.-naukowy. 22.25 — Gra Carmencita Lozada — skrzypce.

NIEDZIELA, 10.II.74

15.55 — „Sport i zabawa". 16.35 — Z bratnich anten. 17.05 — Muzyka średniowieczna — uciszna i rzewna. 17.30 — Z cyklu: „Świat, obyczaje, polityka" — program pt. „U Pigmejów". 18.00 — filmy Ewy i Cz. Petelskich — nowele z filmu „Trzy starty". 20.20 — Koncert w porcie — program TV NRD. 21.20 — Filmowe Studio Młodych: „Ballada o ścinaniu drzewa".

UWAGA! TELEWIZJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ZMIAN W PROGRAMIE!

Wiosenna aura sprzyja

Pomyślny start szczecińskich drogowców

ZUPEŁNIE NIETYPOWA, jak na tę porę roku aura sprzyja pracom drogowym i inżynieryjnym. Jak wykorzystują tę szansę załogi Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych i Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów?

OTO co na ten temat powiedzieli naszemu reporterowi dyrektorzy obu przedsiębiorstw.

DYREKTOR naczelny MZDiM, Ryszard Zieliński:

— Ponieważ do grudnia ub. roku pracowaliśmy przy asfaltowaniu Bulwaru Piastów Pomorskich, dopiero w styczniu mogliśmy przystąpić do corocznego remontu sprzętu wykorzystywanego do produkcji i układania na jezdniach asfaltobetonu. Mam tu na myśli takie urządzenia, jak: otaczarki, kruszarki, rozścielacze, przenośniki taśmowe itp. Zatrudniona jest przy tym część naszych pracowników.

Czynne są natomiast nadal urządzenia do wytwarzania tzw. asfaltów lanych. Wykorzystujemy je obecnie wyłącznie do naprawiania pojedynczych dziur w jezdniach, których namnożyło się ostatnio wiele. Równocześnie brukarze usuwają wszelkie uszkodzenia chodników. W piątek i sobotę brukarze pracowali m. in. na ulicach: Brama Portowa (usuwano tu wielkie zapadnięcie po wstale w wyniku niedawnej awarii wodociągowej), Bogurodzicy, Świerczewskiego, Matejki, Reduty Ordona, a asfaltarze na ulicach: 5 Lipca, Bohaterów Warszawy, Batalionów Chłopskich, Szopena i na kilku ulicach w rejonie pl. Hołdu Pruskiego.

Od poniedziałku lub wtorku zamierzamy wkroczyć na niektóre ulice o szczególnie zdewastowanej nawierzchni. Tu nie da się już nic zdziałać systemem ręcznym. Produkowaną w wytwórni masę asfaltową będziemy więc wywrotkami dowozić na miejsce prac, gdzie będzie już operował walec mechaniczny. Na pierwszy ogień chcemy wziąć nawierzchnię ul. Staszica i ul. E. Plater.

DYREKTOR naczelny KPRI, Lucjan Krajewski:

— Wykorzystujemy skrzętnie korzystną aurę. Cała nasza załoga pracuje na pełnych obrotach. Jeśli chodzi o roboty drogowe, kontynuujemy przebudowę ul. Krzywoustego (gotowy pl. Kościuszki przekazaliśmy już do ruchu) i budowę drugiej jezdni ul. Struga. Na tym drugim obiekcie w I kwartale br. zamierzamy wykonać prace o wartości 8 mln zł. Robotnicy nasi przebudowują też nawierzchnię na odcinkach ul. Mickiewicza i ul. Chryzostoma Paska.

Ponadto układamy na terenie Szczecina odcinek potężnego rurociągu, którym w przyszłości popłynie woda z ujęcia nad jez. Miedwie, przebudowujemy też wodociąg i rurociąg kanalizacyjny w Śródmieściu. Kontynuujemy pracę przy budowie nowych ciepłociągów. Ponadto modernizujemy tory na pętli tramwajowej na Pomorzanach i przygotowujemy się do przebudowy torowisk na pl. Zwycięstwa. Po za wymienionymi tu obiektami, wykonujemy cały szereg prac na terenie woj. szczecińskiego.

Wartość robót, które zamierzamy zrealizować w I kwartale br. wyniesie 45 mln zł. Jeszcze nigdy nie osiągnęliśmy tak pomyślnego startu.

(tawo)

Salon nowości

Od stoliczka do termosu

PRZED kilkoma dniami, do magazynów „Argedu" nadszedł atrakcyjny towar. Otrzymaliśmy importowane z Włoch **komplety składające się z okrągłego stolika i czterech taboretów** w tym samym kształcie. Wykonane z tworzywa sztucznego (w bardzo ładnych kolorach: koralowym, żółtym oraz seledynowym) są niezwykle lekkie. Na uwagę zasługuje funkcjonalność kompletów: można je stawiać w ogródkach, na tarasach, balkonach a nawet... przyjemnie wyglądałyby w mieszkaniu. Ponieważ te bardzo lekkie mebelki można na dodatek składać — przydadzą się one zmotoryzowanym. Wybierając się na weekend, zabieramy stolik i taboretę do bagażnika. Cena — 1 550 zł.

INNYM artykułem wartym uwagi są **nawilżacze powietrza**, do zawieszania na kaloryferach. Do tej pory używaliśmy pojemniczków kamionkowych, jednakże nowy typ nawilżaczy, wykonanych z ładnego, białego plastyku ma kilkakrotnie większą powierzchnię parowania wody. Uzyskano ją dzięki zastosowaniu specjalnej wkładki, która nasiąka płynem.

W KAŻDEJ kuchni przyda się **ręczny mikser**. Można nim robić cocktaile, ciasto na naleśniki itp. Obecnie w sklepach znajdują się w sprzedaży ręczne miksery metalowe. Nowy typ ma tę przewagę nad nimi, że urządzenie mieszające znajduje się w plastykowym pojemniczku z przykrywką. Jest również od poprzedniego tańszy, kosztuje 39 zł.

NA ZAKOŃCZENIE — coś dla mam. Do Szczecina nadeszły sprowadzone z Chin **termosy** ze smoczkiem. Wybierając się w podróż lub na spacer, nie trzeba więc będzie okręcać butelek z pokarmem dla niemowlęcia ręcznikami lub tp.

Handlowcy zapewniają, że wszystkie prezentowane wyroby w ciągu kilku najbliższych dni znajdą się w sprzedaży w szczecińskich sklepach. (zdan)

O ul. Stelmacha po raz drugi

SWEGO CZASU skarżyli się nam Czytelnicy na zły stan chodnika przy ul. Stelmacha. Postanowiliśmy wówczas umieścić informację na ten temat na łamach „Kuriera Szczecińskiego", dając tym samym do zrozumienia Miejskiemu Zarządowi Dróg i Mostów, że wypadałoby jak najprędzej przystąpić do naprawy.

Od momentu ukazania się notatki upłynęło już kilka miesięcy i do tej pory dziesiątki przechodniów i pracowników stoczni przechodzących tym feralnym chodnikiem brnie nadal przez błoto. (bos)

Notatnik szczeciński

A NA MONODRAM pt. „Mały Książę" wg. Antoine de Saint-Exupery, w wykonaniu aktora Zygmunta Marczewskiego z Łodzi zaprasza Klub MPiK „Ruch" przy al. Wojska Polskiego 2, dziś, w niedzielę, o godz. 17. Wstęp wolny.

NASZE TRZY GROSZE

Koszty histerii

OSTATNIEGO dnia stycznia roku pańskiego 1974, rozszalała się plotka. Jedna pani szeptała w tajemnicy drugiej pani: **od jutra podrożeją marki!**

Plotka sięgnęła nawet do Świnoujścia i Stargardu. Nic dziwnego, że większość punktów wymiany walut była oblężona. Kupujący tracili wiele godzin czasu i sporo nerwów. W trakcie tej jednodniowej histerii sprzedano w Szczecinie pięciokrotnie więcej marek niż każdego styczniowego dnia.

Kiedy w piątek, 1 lutego, okazało się, że cena marek nie wzrosła, wielu było skonsternowanych. Pozornie nikt na tym nie stracił, bo pieniądze to nie słonina, która zmagazynowana w nadmiarze może się zaśmierdzieć. Pozornie — bo strat czasu i nerwów w kolejkach — monstre obliczyć się w złotówkach nie da.

A wszystko zaczęło się od jednej pani, która w kołtuńskie uszko drugiej pani szepnęła: **„od jutra..."**

(zy)

Śpiewany miesiąc w „Discoramie"

LUTY w Teatrze Rozrywki „DISCORAMA" przebiegnie pod znakiem piosenki i dobrej muzyki. Od dziś aż do 7 bm. występuje tam **Asocjacja „Hagaw"** z **Andrzejem Rosiewiczem** na czele. Natomiast w drugiej połowie miesiąca swój recital przedstawią zespoły: **„Czerwone Gitary", „Andrzej i Eliza"** oraz **„Bractwo Kurkowe 1791"** z **Piotrem Janczerskim**. Na specjalne życzenie szczecinian na **„Ringu Swawolnym"** spotkają się **Jerzy Ofierski** i **Marian Zalucki**. W roli sekundanta wystąpi m. in. **Marian Jonkajtis**. Dodajmy, że wszystkie imprezy odbywają się o godz. 17 i 20.

Niektóre imprezy „Discorama" przedstawi mieszkańcom Goleniowa, Stargardu i Nowogardu. W tych właśnie miastach powstały stałe sceny rozrywki. (jas)

Co tydzień niesie?

■ **W poniedziałek** (aby tydzień dobrze zacząć), radzimy panom udać się do kwiaciarni „Stokrotka" przy al. Wojska Polskiego 49. Gałązką bzu, bukiecikiem miłych stokrotek itp. zaskarbią sobie sympatię swych dam serca na cały nadchodzący tydzień.

■ **We wtorek** proponujemy szczecinianom, ciekawym innych krajów, odwiedzenie muzeum przy Wałach Chrobrego. Wystawa o Gwinei zainteresuje zapewne wszystkich. Życie codzienne tego państwa przedstawia w rysunku artysta plastyk Stefan Szmidt.

■ **W środę** warto odwiedzić jedno z kin, tym bardziej że repertuar proponują bardzo atrakcyjny.

■ **W czwartek** namawiamy panie do złożenia wizyty „Telimenie" przy pl. Lotników. Sklep spodziewa się dostawy eleganckich płaszczyków wiosennych.

■ **W piątek** o godzinie 17 warto zajrzeć do MPiK-u. W klubie red. Tadeusz Pasierbiński z „Polityki" podzieli się wiadomościami o przemianach w Afryce.

■ **W sobotę** — bawią się szczecińscy lekarze. Oczywiście w „Kaskadzie", na dwóch piętrach.

Takie sobie ploteczki...

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Gryf" urządziła dla gastronomików szczecińskich degustację czekolady na gorąco, przyrządzanej z proszku od lat wytwarzanego we wspomnianym zakładzie. Smakowało wszystkim, nawet samemu dyrektorowi Oddziału Restauracji i Kawiarń WPG. Tak bardzo, że szef szczecińskich kafejek obiecał, iż wkrótce smakowity napój znajdzie się w podległych mu zakładach. Od tego czasu minęły ponad dwa tygodnie, a gastronomicy nie złożyli jeszcze nawet w „Gryfie" zamówienia na czekoladę w proszku.

KASJERKI szczecińskiego „Potresu" wytoczyły ostatnio ostrą walkę relikwiom minionych czasów podziałowi na miejsca sypialne damskie i męskie. W składzie pociągu wyruszającego w miniony czwartek o godz. 20.45 do Warszawy niemal wszystkie przedziały w „Warsie" były koedukacyjne.

I słusznie. Czas skończyć z prudery. Zwłaszcza, że podobno w dzisiejszych czasach kobiety i mężczyźni niewiele różnią się między sobą!

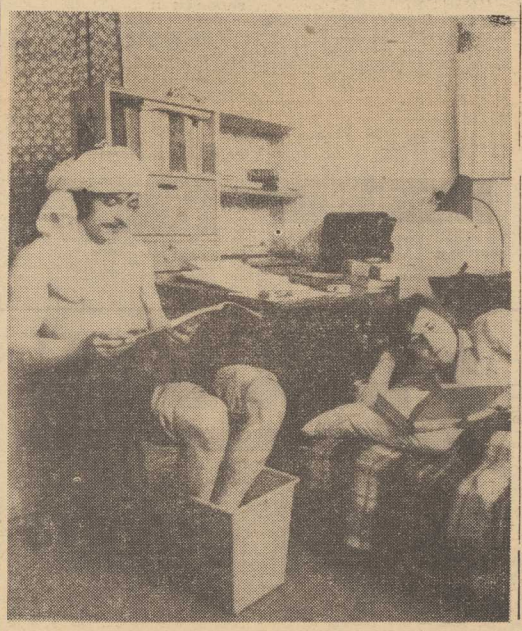

Sesja trwa!

NAJPIERW w ścianach własnego M-S, czyli mieszkania studenckiego, skłania się umysł do pracy wszelkimi możliwymi środkami — nie wyłączając związania wszystkich klepek ręcznikiem i moczenia nóg w kubełku. Potem zakłada się wizytowe ubranie i podejmuje odważną decyzję stanięcia oko w oko z egzaminatorem.

Sesja! Niezależnie od tego, czy przystępuje się do niej po raz pierwszy czy też któryś z rzędu — tremę odczuwa się zawsze. Ponadto w warunkach, gdy wysokość stypendium zależy od przeciętnej oceny uzyskanej ze wszystkich egzaminów, środowisko studenckie prowadzi zaciętą batalię o stopnie.

Zbigniew Mielczarek, student V roku Wydziału Rybactwa Morskiego Akademii Rolniczej zdawać będzie jedyny egzamin sesji zimowej. Jest to parazytologia ogólna i stosowana. Mimo, iż jeden — egzamin jest całościowy, więc trudny. W Domu Studenckim AR „Arkona" panuje gorączkowa atmosfera, gdyż starając się o jak najlepsze wyniki niektórzy studenci... „podchodzą" po raz drugi do egzaminów, zdając na wyższą ocenę. Jak nam powiedział nasz rozmówca, profesorowie zgadzają się na to, wszystkim bowiem zależy na tym, by student możliwie najlepiej opanował poszczególne dziedziny wiedzy.

W Pomorskiej Akademii Medycznej na sesję zimową przypadają 1—2 egzaminy. Są one trudne i należy je przygotować w toku długiej, systematycznej nauki. Niemniej w DS-ie przy ul. Dunikowskiego w czasie sesji szlifuje się wiadomości z całym samozaparciem. Światła w oknach gasną o 3, 4 nad ranem. Największy ruch panuje w kuchniach, gdzie parzy się nonstop kawę.

Iwana H. przygotowuje się do dermatologii. Jeśli egzamin pójdzie pomyślnie czeka ją prawie 3 tygodnie wolnego, przed rozpoczęciem następnego semestru. Małgorzata Dominiczak z III roku PAM ma już za sobą mikrobiologię. Przedmiot ten studiowała wraz z 4 osobami z roku w trybie indywidualnym, pod kierunkiem kierownika zakładu mikrobiologii doc. dr hab. Józefa Halasy. Jest bardzo zadowolona, bo przedmiot, którego nauczanie rozłożone jest na cały rok zdała już w pierwszym semestrze.

Z obserwacji i rozmów wynika, że młodzież bardzo serio traktuje tę sesję. Jej wyniki znane będą dopiero w połowie lutego, gdyż egzaminowanie kończy się 9 bm.

(jf)

MINI—ANKIETA „KURIERA"

CZY PAN(I) LUBI HAZARD?

OTWARTY niedawno przy al. Wyzwolenia (niedaleko ul. Felczaka) salon gier automatycznych nie narzeka na brak klientów. Przychodzą tu ludzie różnego wieku (oczywiście tylko dorośli, wstęp dozwolony jest od lat 18) i różnych zawodów, by przeżyć emocje i zaznać prawdziwego hazardu. Tu, w salonie gier zadajemy pytanie dzisiejszej mini-ankiety „Kuriera": czy Pan(i) lubi hazard?

Ewa Chojnowska — studentka:

— Lubię. I to nie tylko taki jak tu, w nowo otwartym salonie gier. Gram na przykład w Totka, a czasem i w pokera.

Zdzisław Krzak — robotnik budowlany:

— Hazardu nie lubię. Co więcej — uważam, że człowiek winien zwalczać w sobie takie „ciągoty". Hazard wyzwala niezbyt sympatyczne cechy ludzkie. Prezentujemy się wówczas antypatycznie i... żałośnie zarazem.

Damian Bulański — lekarz:

— Kiedyś lubiłem. Od momentu, gdy (jeszcze podczas studiów) w pokera przegrałem cały dwudniowy zarobek ze spółdzielni „Bratniak", unikam go jak zarazy.

Piotr Szpula — pracownik salonu gier automatycznych:

— Wydaje mi się, że nie ma człowieka, w którym nie tkwiłaby żyłka hazardu. Obserwuję uważnie naszych gości. Większość z nich wpada tylko na chwilę, a zostają na kilka godzin.

R. Z. — elektronik — konserwator aparatów do gry w salonie:

— Czy lubię hazard? Zdecydowanie nie. Jest w życiu wiele innych przyjemności. Lubię natomiast element ryzyka, jak chociażby szybką jazdę samochodem.

Daniela Kalata — szatniarka w salonie gier:

— Nie uprawiam hazardu. Robi to już za mnie mój mąż, grając namiętnie w Totka.

S. O. — kierownik salonu gier automatycznych:

— Lubię każdą przyjemność, oprócz hazardu. (tawo)

WSS „Społem" poleca

Zamiast pieczonych gołąbków

NIEDAWNO uruchomiono przy ul. Odzieżowej nową kawiarnię, należącą do WSS „Społem". Jest to jeden z najładniejszych, tego typu obiektów w naszym mieście. Lokal podzielony na kilka niewielkich sal, estetycznie urządzony, jest bardzo przytulny, miło pije się w nim „małą czarną". Jest to ponadto jedyna kawiarnia w której zamówić można taki smakołyk jak... pieczone jabłka. (zdan)